

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVIII

Wtorek 10 sierpnia 1937 r.

Nr. 218

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Pilsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073

P.K.O. 302.712

Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnośnikiem do domu i przesyłką pocztową 2.50 zł.

Ćwierć milionowa armia chińska w Hopei Japonia przeprosza Moskwę za napad

TOKIO, 9.8. Łamiąc postanowienia „umowy Umiedsu-Che-wenczyn“, oddziały nankińskie przechodzą z południa do prowincji Hopei (b. Czilijskiej, w której położony jest Peking).

W chwili obecnej ogólna liczba wojska chińskiego w prowincji Hopei, licząc oddziały 29 armii osiągnęła cyfrę 240.000 żołnierzy.

Znajdują się w prowincji Hopei w pełnym składzie: 10, 30, 31, 39 i 84 dywizje nankińskie.

Samoloty z Nankinu i Handżaw w liczbie 60 przybyły do m. Lojan, w prow. Honan. Są to ciężkie samoloty bombardujące „Boing“ oraz pocigowce systemu „Noslope“.

JAPONCZYCY W STOLICY CHIN PÓLNOCNÝCH

PEKIN, 9.8. Agencja Reutersa potwierdza wiadomość o wkroczeniu do Pekinu 5 tys. wojsk japońskich. Oddział ten składający się z 2 pułków piechoty, kawalerii, artylerii i czołgów dowodzony jest przez gen. Kawabe. Gen. Kawabe zagroził surowymi karami za wszelkie próby mączenia pokoju. Z polecenia władz japońskich wkroczyła policja do rządowej stacji radiowej i skonfiskowała najważniejsze części aparatów nadawczych i odbiorczych, tak iż nawet wiadomości handlowe nie mogą być nadawane. Nowy szef administracji chińskiej Ciang-Czu-Szung podał się do dymisji. Do Taiku napływają w dalszym ciągu japońskie posiłki. Ogólna ilość wojsk japońskich w Chinach północnych oceniana jest obecnie na 45 tysięcy.

TOKIO 9.8. Z Nankinu donoszą, że zmotywowane oddziały rządu centralnego posuwają się w kierunku północnym. Ewentualną obronę Nankinu powierzo 30-tysięcznej armii.

Pani Marsz. Piłsudska DZIĘKUJE ZA WSPÓŁCZUCIE

Pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska wszystkim osobom, związkom i organizacjom, które wyraziły jej swoje współczucie z powodu przeniesienia zwłok śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego bez wiedzy i zgody rodziny, składa tą drogą podziękowanie.

Zwiększenie czasu pracy WE FRANCJI

PARYŻ, 9.8. Minister pracy Fevrier oświadczył w przemówieniu, wygłoszonym wczoraj, że będzie wymagał od każdego robotnika zwiększenia czasu pracy o godzinę w tygodniu, co przyniesie około 2 miliardów franków. Suma ta będzie zużyta na zapewnienie robotnikom emerytur.

Rząd obecnie bada ten projekt w porozumieniu ze związkami zawodowymi i ma nadzieję pomyślnego załatwienia tej sprawy.

„Król królów” bez ziemi, tronu i bez praw

LONDYN, 9.8. Londyńska prasa podała wiadomość, jakoby negus Haile Selassie miał zamiar przywrócić z praw do tronu abisyńskiego, opuścić Anglię i osiedlić się na stałe na kontynencie Europy. Wiadomość tę zdemontowało poselstwo abisyńskie, stwierdzając, że cesarz nie ma zamiaru zaprzestać wysiłków, celem przywrócenia niepodległości swego kraju. Cesarz jest przekonany, że przy pomocy Ligi Narodów osiągnie swój cel.

Anglia i Francja wyraziły już zgodne życzenia, aby zgromadzenia wrześnie Ligi Narodów powzięło uchwałę, stwierdzającą, że negus i jego delegaci nie mogą być uważani za przedstawicieli Abisynii w Genewie. U-

EWAKUACJA JAPONCZYKÓW

TOKIO, 9.8. Z wszystkich miast w dolinie rzeki Jangtse, a przede wszystkim z Wuczang, Hankau, Czangsza, Kiukang i Czenkiang ewakuowano obywateli japońskich. Statki, przewożące ewakuowanych, były eskortowane przez japońskie monitory. Uchodźcy ci zostali skoncentrowani w Szanghaju i wkrótce będą wysłani do Japonii.

Władze chińskie zostały zaskoczone ewakuacją obywateli japońskich w dolinie Jangtse i według agencji Domei widzą w tym fakcie potwierdzenie powagi sytuacji.

PROWIZORYCZNY FILOJAPONSKI RZĄD W PEKINIE

SZANGHAI, 9.8. Od chwili dymisji i opuszczenia Pekinu przez gen. Czang-Tse-Czunga, w mieście prowizoryczny rząd, złożony z pięciu członków, sprawuje podwójną funkcję ra-

dy politycznej i magistratu. Polityczne stanowisko Pekinu jest coraz bardziej niejasne.

Według informacji chińskich, władze japońskie konferują z elementami chińskimi, wrogimi Kuomintangowi, celem stworzenia nowego rządu Hopei i Czaharu, któryby miał za zadanie walkę z komunizmem. Nowe władze pekińskie starają się wszelkimi sposobami podważyć autorytet Nankinu.

W prowincji Hopei znajduje się obecnie 50.000 żołnierzy japońskich.

ARMIA MONGOLSKA

SZANGHAI, 9.8. Wczoraj rano na odcinku kolei położonym o 30 km na południowy zachód od Tien-Tsinu toczyły się walki między strażami przednimi armii japońskich i chińskich. Japończycy wycofali się w kierunku północnym. Z Kaiganu donoszą iż w północnej części prowincji Czahar działa kilkudziesięcio-

tysięczna armia mongolska pod wodzą księcia ch-Se zmagająca się z wojskami japońskimi w prowincji Sulwzan. Armia ta jest wspomagana przez wojska japońskie, których dwie dywizje są oczekiwane w Touloun. Jedna z tych dywizji przybyła już do Dzehol.

TOKIO, 9.8. Kwatera główna japońskiego garnizonu w Chinach północnych donosi, że na granicy prowincji Hopei i Dzehol doszło do starcia między japońskim oddziałem a większą koncentracją wojsk chińskich. Japończycy po długotrwałej walce odparli atak chiński.

MOSKWA, 9.8.— Sekretarz ambasady japońskiej w Pekinie Sima odwiedził radcę ambasady sowieckiej Spilwneka, który kieruje konsulałem generalnym w Tien-Tsinie i wyraził mu ubolewanie z powodu napadu na konsulat sowiecki w Tien-Tsinie, dodając, iż wojska japońskie były, w owej chwili tak nie liczne w mieście, że nie mogły zapewnić utrzymania spokoju i ładu publicznego w okręgu, w którym znajduje się konsula generalny.

Jeszcze jedna bomba W ŚWIDRACH MAŁYCH

WARSZAWA, 9.8. (tel. wł.) W dniu 8 sierpnia r. znaleziono na brzegu Wisły w znacznej odległości od posesji płk. Adama Koca w Świdrach Małych bombę, którą według wszelkiego prawdopodobieństwa współsprawca zamachu porzucił w dniu 18 lipca br. w czasie ucieczki, nie zdolawszy jej użyć.

LEKARZ DENTYSTA

MARIA BITNY-SZLACHTA

przyjmuje
od godz. 14 — 19-ej

(z wyjątkiem niedziel i świąt).

SOSNOWIEC, ul. 3 MAJA 8.

Telefon 62-292 3434

Wszystkim, którzy wobec długotwałej choroby i zgonu
ś. † p.

Księża Jana Tadeusza Pechego Proboszcza Będzińskiego

okazali nam tyle współczucia oraz wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi naszemu ś. p. Synowi i Bratu a w szczególności J.E. Ks. Biskupowi Zimnickowi, Przewielebnym Księżom: Dziekanowi Goli, Prałatowi Wróblewskiemu, Proboszczowi Bilskiemu, Wikariuszom Parafii Będzin, Stasińskiemu i Knasiowi, Prefektom Uchcie i Pajkowi oraz całemu Przewielebnemu Duchowieństwu tak miejscowemu, jak i przyjezdnemu, Kolegom, Przyjaciółom, Wielebnym Siostrzom Zakonnym, JWPanu Staroście Bo xie, 23-mu Pułkowi Artylerii Lekkiej, 27-mu Pułkowi Piechoty, Prezydium m. Będzina i Zarządowi Miejskiemu, JWPanu Dr. Med. Jurkowi za serdeczną troskliwość lekarską, Policji Państw. Pow. Będzińskiego, Straży Ochotniczej Pożarnej m. Będzina, Organizacjom Górników, Tow. Górniczym „Saturn” oraz JWP. Dyr. Józefostwu Przedpełskim, Tow. Górniczym „Francusko-Polskiemu” oraz JWP. Dyr. Cabanowi i Janowskiemu, Tow. Górniczym Sosnowieckiemu oraz JWP. Dyr. Malplatom i Krąkowskiemu, Chórnemu Kościelnemu Tow. „Lutnia”, Delegacjom Szkolnym, a w szczególności Delegacji Szkoły Handlowej w Częstochowie, Związkom: Rezerwistów, Hallerczyków, Sokółów, Strzelców, Harcerzy, Tramwajarzy, Inwalidów Wojennych, Narodowej Organizacji Kobiet, Czerwonemu Krzyżowi, oraz wszystkim innym Organizacjom i Związkom świeckim i religijnym, całemu ogółowi Parafian Będzińskich — a wreszcie Szanownemu Komitetowi Pogrzebowemu z ks. A. Knasiem na czele — składamy płynące z głębi serca „Bóg Zapłać”

RODZINA

Czerwoni cofają się w nieładzie Względny spokój na frontach

MADRYT, 9.8. Komunikat rządowy ogłoszony o godz. 24 donosi, iż na froncie północnym poza strzelaniną panuje względny spokój.

Na południe od Tago i na odcinku Teruel lekkie starcia. Na froncie madyryckim zupełny spokój.

TERUEL, 9.8. Wojska powstańcze poczyniły dalsze postępy na odcinku Rubiales, 15 km. na południowy zachód

od Teruelu. Oddziały rządowe cofnęły się w nieładzie w kierunku Walencji.

Lotnictwo powstańcze bombardowało intensywnie pozycje rządowe w prowincji Cuen.

POWSTAŃCY NIE BOMBARDOWALI STATKÓW

SALAMANKA, 9.8. W związku z bombardowaniem, którego ofiarami padły okręty cudzoziemskie na morzu Śródziemnym, radiostacja w Salamance nadała komunikat, stwierdzający kategorycznie, że napaści te nie mogą być w żadnym razie przypisywane samolotom powstańczym.

LOTNICTWO RZĄDOWE BOMBARDOWAŁO

MEDIOLAN, 9.8. Prasa włoska, podobnie zresztą jak prasa niemiecka, pochyla obecnie oskarżać lotnictwo rządu hiszpańskiego o bombardowanie statków handlowych w zachodniej części Morza Śródziemnego.

„Corriere della Sera” pisze dziś, że wedle zeznań członków załogi włoskiego statku „Mangolia”, bombardowanie statku zostało przeprowadzone przez 3-motorowy samolot typu Fokker, na którym widniały wyraźnie znaki lotnictwa rządowego.

Po przeprowadzeniu statku samolot

odleciał w kierunku portu rządowego Almeria.

Ponieważ powstańcy nie posiadają samolotów Fokkera, przeto — twierdzi dziennik — nie ulega wątpliwości, że bombardowania dokonał samolot rządowy.

Zdaniem dziennika, bombardowania statku brytyjskiego, British Corporal i statku francuskiego „Diebel Amour” dokonał również samolot 3-motorowy typu Fokkera.

O BEZPIECZEŃSTWO ŻEGLUGI

PARYŻ, 9.8. Prasa zwraca uwagę na fakty bombardowania statków na morzu Śródziemnym przez tajemnicze samoloty.

Brice, omawiając tę sprawę w „Journal” pisze: Ataki powietrzne na statki na morzu Śródziemnym stają się coraz częstsze. Trudno przypuścić, by były to zwykłe wypadki spowodowane nieporozumieniem.

„Le Parisien” domaga się zapewnienia bezpieczeństwa żeglugi na morzu Śródziemnym.

Wspominając o powziętych w tym celu przez rząd decyzjach, dziennik pisze: Należy je jak najszybciej wprowadzić w życie, ponieważ sytuacja staje się nie do zniesienia.

Rozwiązanie zjazdu PMK. na niem. Śląsku i „Święto niemieckiego dziecka”

W znanej historycznej miejscowości Góra św. Anny, w pow. strzeleckim (po stronie niemieckiej), odbył się zjazd Związku Polskiej Młodzieży Katolickiej na Śląsku Opolskim, na który przybyło około 800 osób.

Zjazd ten był nie w smak władzom niemieckim, które w sposób oburzający nie dopuściły do jego odbycia.

Zaraz po nabożeństwie i kazaniu, policja niemiecka wylegitymowała ks. Kocyrzyka za rzekome akcenty polityczne w jego kazaniu. Spisano protokół i ks. Kocyrzyk będzie miał prawdopodobnie wytoczoną sprawę i nałożone kary.

Obrady zjazdu rozpoczęły się dopiero po południu. Natychmiast po zgromadzeniu na salę wkroczyli żandarmi niemieccy, legitymując wszystkich obecnych i oświadczając, że w obradach mogą brać tylko udział delegaci. Po pierwszych przemówieniach policja obrady przerwała i zjazd rozwiązała.

Udzielenie pozwolenia na odbycie zjazdu było, jak widać, tylko pozorne, albowiem po tym faktycznie zjazd się nie odbył, a nie ulega wątpliwości, że żandarmeria niemiecka działała z polecenia władz znacznie wyższych, aniżeli Opole i Wrocław.

Należy podkreślić, że tego rodzaju tępienie jakiegokolwiek przejawu życia mniejszości polskiej na Śląsku Niemiec kim odbywa się jednocześnie z faktami niebываłej tolerancji wszelkich zjazdów, obchodów i uroczystości mniejszości niemieckiej na ziemiach polskich. Tegoroczny zjazd, bo w ub. niedzielę na Pomorzu, Śląsku i w Poznańskim odbywał się w wielu miejscowościach uroczystości t. zw. „Święto niemieckiego dziecka”, zorganizowane przez związki niemieckie w Polsce.

Na uroczystościach tych panował

W dniu 27 sierpnia

RADA NACZELNA STRON. NARODOWEGO

W dniu 27 bm. odbędzie się w Warszawie zjazd Rady Naczelnej Stronnictwa, na którym powołany będzie nowy zarząd główny na kadencję dwuletnią.

Na zjeździe omawiana będzie obecna sytuacja polityczna. W dyskusji, która się wywiąże znajdują niewątpliwie odzwierciedlenie sprawy, nurtujące w łonie organizacji.

Najpoważniejszym kandydatem na prezesa zarządu głównego jest dr Tadeusz Bielecki (rodem z Zagłębia Dąbrowskiego), bawiący obecnie na wywczasach w Kosowie, gdzie przebywa również od pewnego czasu Roman Dmowski. Bielecki był dotąd wiceprezesa zarządu i kierownikiem organizacyjnym Stronnictwa, a od czasu ustąpienia sen. Joachima Bartoszewicza pełnił także zastępczo funkcję prezesa zarządu głównego.

duch entuzjazmu do postulatów odzyskania ziem przed wojną niemieckich.

Oto dwa dokumenty z życia mniejszości po obu stronach granicy polsko-niemieckiej.

Oburzenie wśród ludności polskiej

Niewidomi obradują Kongresowi przewodniczy Polak

Onegdaj rozpoczęły się w Warszawie obrady Międzynarodowego Kongresu Ociemniałych.

Z rana o godz. 9 niewidomy Franciszkanin, O. Angello z Brukseli, odprawił nabożeństwo w kaplicy Instytutu, wygłaszając kazanie po esperanku.

Po nabożeństwie ociemniałi udali się do Belwederu, gdzie O. Agnello w towarzystwie mjr. Edwina Wagnera i kpt. J. Silhana w imieniu kongresu ociemniałych złożył bukiet róż „Wskrziesicielowi Wielkiej Polski — Józefowi Piłsudskiemu”. Dwuminutową ciszą ociemniałi uczcili pamięć Marszałka.

O godz. 5 po poł., w wielkiej sali Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych nastąpiło uroczyste otwarcie Kongresu.

Na przewodniczącego powołano posła

na ziemiach zachodnich, wobec tolerowania przez władze polskie rozmaitych kuźni hakatyżmu na ziemiach polskich przy jednoczesnym tępieniu polskości na Śląsku niemieckim i w Prusach Wschodnich, jest ogromne.

mjr. Wagnera, który powitał zjazd imieniem 630 inwalidów ze Związku Ociemniałych Żołnierzy R. P.

Obrady Kongresu potrwać do dnia 14 bm

W dniach najbliższych nastąpią referaty, dyskusje, obrady, przeplatane zwiedzaniem wystaw, koncertami, wykładami.

Ucz. tacy kongresu pojedą do „Lasek”, do Tow. „Latarnia” i do drukarni Braille’a.

W Zjednoczeniu Pracowników niewidomych odbędzie się uroczystość „chrztu”, czyli oficjalnego przystąpienia do UABO, Światowej Federacji Ociemniałych, której prezesem jest Polak, obecny na zjeździe kpt. J. Silhan.

Kongres esperantystów Hołd w Belwederze 27 narodów

Kongres esperantystów, zwołany z okazji 50-lecia istnienia języka esperanto, rozpoczął się nabożeństwami w kościołach katolickim i ewangelickim. Kościół św. Aleksandra wypełnili po brzegi cudzoziemcy-uczestnicy zjazdu.

Mszę św. odprawił znany esperantysta, ks. kanonik Giovanni Rotondo, Włoch. Kazanie, dające wyraz pragnieniom pokoju i zbratania się narodów wygłosił po esperanku po raz pierwszy w Warszawie franciszkanin ks. prof. Modesto Carolfi.

W tym samym czasie w Instytucie głuchoniemych i ociemniałych odprawił nabożeństwo i wygłosił kazanie po esperanku ks. Van de Dosch, redemptorysta, sam ociemniały bohater i ofiara wojny światowej.

Po nabożeństwach wyruszył pochód uczestników kongresu do Belwederu, gdzie prof. dr Odo Bujwid, w towarzystwie przedstawicieli poszczególnych narodów złożył wieniec na stopniach pałacu. Na wezwanie prof. Bujwida rzesza esperantystów uczciła pamięć Wielkiego Marszałka dwuminutowym milczeniem.

O godz. 12 w południe nastąpiła inauguracja i powitanie kongresu w Filharmonii warszawskiej. Przewodniczącym kongresu wybrano przez aklamację prof. Odo Bujwida, jednego z czołowych orędowników esperanta.

W imieniu zarządu miasta stoł. Warszawy witał kongres dyr. Klemens Frelek.

Wśród postulatów, jakie wyrazili z trybuny delegaci, zwracało uwagę życzenie wprowadzenia esperanta do szkół.

„To nie fabryka lecz jarmark” Upadek dyscypliny w Sowietach

Kampania „krytyki i samokrytyki”, prowadzona ostatnio w ZSSR. i związana z nią liczne aresztowania na podstawie niesprawdzonych „donosów”, podważyły autorytet kierowników sowieckich w oczach robotników. Co więcej, kierownicy i dyrektorzy znaleźli się w takiej sytuacji, że ich los zależy od stosunku do nich ich własnych pracowników. Wynikiem tego był katastrofalny upadek dyscypliny pracy i zupełna dezorganizacja przemysłu, nawet obronnego.

„Prawda” (19. VII.) donosi, że w największych zakładach, pracujących dla armii, np. w moskiewskich zakładach wojskowych im. Ordżonikidzego, regulamin pracy faktycznie został skasowany.

„Dawniej każdy był zobowiązany sta-

Krwawa bójka W CZELADZI

Wczoraj w jednej z piwiarni czeladzkiej zabawiło się wesoło przy wódce towarzystwo złożone z Tadeusza Spyrzyńskiego, Wiktora Trzcianki, Stanisława Grzybowskiego i Jana Walgiela. Panowie ci w jak najlepszej zgodzie i komitywie zabawiali się dopóki nie przyszło do płacenia.

Z chwilą, gdy trzeba było płacić, zaczęła się bójka na butelki, noże i co w rękę popadło.

Wkrótce „sympatyczna” czwórka — przeniosła się na ulicę, waloząc krwawo nadal.

Na skutek odniesionych ran przewieziono do szpitala w stanie ciężkim Spyrzyńskiego Tadeusza i Stanisława Grzybowskiego. Trzcionce zrobiono tylko opatrunek. Najmniej oberwał w bójce i wyszedł bez szwanku Walgiel, lecz został przytrzymany przez policję.

Trójmotorowiec

WPADŁ DO MORZA

HONGKONG, 9.8. Chiński trójmotorowiec, o 7 pasażerów i 4 członków załogi, wpadł do morza o kilkaset km na północ od Hong-Kongu. W poszukiwaniach i ratowaniu rozbitków zięty udział torpedowców i łódź podwodna angielska. Siedmiu ludzi, w tym trzech ciężko rannych uratowano. Nie odnaleziono drugiego pilota Rosjanina, oraz dwóch radiotelegrafistów chińskich. Zachodzi przypuszczenie, iż chcieli oni dopłynąć do lądu i utonęli.

Katastrofa

WOJSKOW. SAMOLOTU CZESKIEGO

PRAGA, 9.8. Na drodze Kbeli — Praga przebiegł się samolot ciężarowy, wypełniony żołnierzami, z których 8 odniosło ciężkie rany. 4 z pośród rannych zmarło w szpitalu.

L. WOLFF

W pogoni za ojcem

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Autoryzowana adaptacja Eugeniusza Bałuckiego

9)

Wczorajem mister Barker zamiast pójść pohulać grał sam ze sobą w szachy. Nadzwyczajne. Miał przystem okropnie wyniosłą minę. Jednak mu to nie przeszkodziło zaprosić mnie do siebie na noc. Jak dziwnie skomplikowani są mężczyźni! Roześmiałem mu się w nos i podziękowałam za wysoki zaszczyt. — Szkoda — powiedział z nadzwyczajną powagą i takim tonem, jakbym tylko właśnie ja została poszkodowana, a nie kto inny.

A może ma rację. Może wymagane przez fałszywą przyzwoitość cackanie się z przepisami moralności ma jako jedyny cel — zamaskowanie bezpośredniej naturalności, bo ona nie zna si kłamstwa i obudy.

Paul Gauguin opowiada o jednej młodej dziewczynie z wyap Oceanji, która, na zadane jej pytanie, rzekła

z pełnym zrozumieniem rzeczy: „Skąd ja mogę wiedzieć, czy go kocham — przecież jeszcze z nim nie spałam”.

Ale do diabła, nie żyjemy w dzikim kraju, lecz w Warszawie.

Naturalnie, to jest tylko literatura. Życie zrobiło z nas tchórzy i niewolników. A przede wszystkim kobietom już nic nie pomoże: jeżeli jesteśmy szczerze i swobodnie — narażamy na szwank reputację, jeżeli gramy rolę nieprzystępnych westalek — szczęście ucieka przed nami. Albo to, co nazywają szczęściem.

ROZDZIAŁ V.

Przez cały drugi dzień pobytu w Warszawie Daniel Barker nie wychodził z hotelu. Kazał sobie przynieść angielskie, francuskie, niemieckie i polskie gazety, przejrzał je pobieżnie i bez zainteresowania. Potem ze dwie godziny

stracił na pisanie listu, zdawało się jedynie po to, by po zakończeniu podrzeć go i wrzucić do kosza. Długo i uważnie przypatrywał się, jak pada łagodny wiosenny deszczyk i znów powrócił do zadań szachowych.

Już się ściemniało, kiedy zjawił się szofer, widocznie zmartwiony bezowocnymi poszukiwaniami. Dowiedział się, że nadawcą depechy do Daniela Barkera w Tyronnel Hall był Leon Górski, zamieszkały przy ulicy Lwowskiej Nr. 25.

— Naturalnie zaraz pojechałem na Lwowską, ale w tym domu nie mieszka żaden Górski. Co teraz będzie, panie kapitanie?

Barker spojrział przed siebie i zauważył przeciągle:

— Chce pozostać niewykryty, to jasne. Ale my go musimy odnaleźć, John i znajdziemy.

John Hałas zwiesił głowę i powiedział niepewnym głosem:

— A może to ktoś zażartował sobie z pana kapitana?

— Dwa razy i zawsze w dzień moich urodzin?... Żaden z moich znajomych, którzy wiedzą, że można nadsyłać wiadomości dlam nie przez Tyronnel Hall,

nie pozwoliły sobie na podobne żarty. Poza tym nikt nie nazywał mnie z polska „Danek”, nawet moja matka. — Wstał. — Nie, John, to nie są żarty.

Szofer z westchnieniem podał swojemu panu depezę.

— Co teraz będzie, panie kapitanie?

— Narazie nic nie możemy przedsięwziąć, John. Musimy czekać, aż nadejdą pieniądze. Jak długo to może potrwać?

— Kazałem jak najprędzej posłać czek do Cromer.

— Dobrze, John.

Jan Hałas wiedział, że teraz już może odejść, ale miał prośbę; zawsze w takich wypadkach był zakłopotany, co ujawniało się u niego przestępowaniem z nogi na nogę.

— Trzeba trochę wyjść na powietrze panie kapitanie. Podać wóz?

Barkeru śmiechnął się do niego przyjaźnie.

— Pozwól mi się trochę uspokoić, John. Mieliliśmy w swoim życiu tyle świeżego powietrza, że parę dni siedzenia nie zaszkodzi mi. Muszę wytchnąć, bo czuję, że przyjdą na nas ciężkie czasy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

JASTRZĘBIE-ZDRÓJ
PERŁA UZDROWISK ŚLĄSKICH

RADOCZYNA SOLANKA JODOBROMOWA LECZY REUMATYZM - ARTRETYZM - ISCHIAS - CHOROBY KOBIECE - DZIECIĘCE I SERCA. TANI SEZON JESIENNY

JASTRZĘBIE-PLAŻA
NOWOCZESNE URZĄDZ. BASEN I APIELOWY PLAZA HASELICYSTA

„NAJWIĘKSZE ROZSTRZYGNĘCIA BYŁY ZAWSZE PROSTE”

Z ogromnym napięciem uwagi opinia polska oczekiwała przemówienia marszałka Śmigłego-Rydza na zjeździe Związku Legionistów w Krakowie. Czegoż bowiem oczekiwano, czego się spodziewano? Oczekiwano od marszałka Śmigłego-Rydza określenia wyraźnego stosunku do akcji politycznej podjętej przez plk. Koca i spodziewano się, iż to przemówienie spręży praktyczną rolę w życiu Państwa nowej organizacji politycznej, jakim jest Obóz Zjednoczenia Narodowego.

Czy to oczekiwanie i nadzieje związane z przemówieniem zostały zaspokojone?

W chwili, gdy piszemy te słowa, w prasie polskiej panuje milczenie. Wszystkie dzienniki wydrukowały przemówienie nie w całości, nie zaopatrując komentarzami. Komentarze dopiero się pojawiają. Ze sposobu jednak zamieszczenia, z tytułów zaopatrujących przemówienie marszałka Śmigłego-Rydza można już trochę wnioskować: Boć już wiele mówi to, że „Robotnik” na pierwszej stronie dał wiadomości o sytuacji chińsko-japońskiej i o tym co się dzieje w Palestynie i o kongresie esperantystów w Warszawie, a przemówienie marszałka Śmigłego-Rydza zamieścił na mało widocznym miejscu na stronie drugiej, zaś „ABC” — organ obozu narodoworadykalnego zamieścił przemówienie na pierwszej stronie, nadając mu graficzną formę, rzucającą się w oczy, podkreślając w tytułach najbardziej charakterystyczne momenty. I już dzisiaj można przewidzieć, jaki dziennik, jaki publicysta pocznie na włókienku rozdzierać zdania i słowa marszałka Śmigłego-Rydza, by upleść z nich kanwę sceptycyzmu, pesymizmu, a jakie dzienniki, jacy działacze polityczni znajdują w przemówieniu marszałka bodźce do pracy nad budowaniem Wielkości Państwa.

Ale w tej chwili obojętną rzeczą jest kto i jak napisze, a w szczególności jak pisać będą „talmudyści” polityczni, lubujący się w werbalistycznych wykreśtach.

Natomiast warto się zastanowić nad tym co powiedział w sposób krótki, jasny i logiczny marszałek Śmigły-Rydz.

— Mówię tu w wielkich skrótach — rzekł marszałek Śmigły-Rydz — dla tego to może się wydawać zbyt proste. Ale wielkie rozstrzygnięcia są proste zawsze.

Tak jest. Wielkie rozstrzygnięcia są zawsze proste. Czy to w dziedzinie gospodarczej, wyjskowej, naukowej — największe rozstrzygnięcia były zawsze proste. U nas w Polsce, gdy obserwujemy sztuczne komplikowanie pozornie najprostszych spraw, koniecznym jest wydostanie się, wzorem innych krajów na drogę prostych rozstrzygnięć. Co tu dużo mówić! Od chwili odzyskania niepodległości więcej wysiłków wykazaliśmy w kierunku komplikowania sytuacji, aniżeli uproszczenia. Przykładów nie potrzeba przytaczać, bo każdy, choćby z najdrobniejszych spraw, które ma codziennie do załatwienia, wie o tym doskonale.

Marszałek Śmigły-Rydz ocenił współczesne to ogólnie światowe, na którym znajduje się i Polska w sposób następujący:

„Wojna światowa spowodowała głębokie przemiany światopoglądowe i duchowe w całej ludzkości... Skutkiem tego świat przetrwał... przejmujące przesłanie”, rodzi się głęboki niepokój o przyszłość... Każde państwo czyni zabiegi i niecierpania, aby w tę przyszłość iść jak najlepiej, w najmniejjmej postaci i formie... Jakżeż ma się zachować Polska?... „Czy może pozwolić sobie na nie myślenie o przyszłości?... Czy może sobie pozwolić na „harce bezpłodnych swarów i doktrynerskich sporów?...” A w dodatku gdy w wielu dziedzinach jest... prymitywizm?..

W kilku zdaniach marszałek Śmigły-Rydz scharakteryzował sytuację ogólnoswiatową i naszą. W perspektywie

tego ujęcia trzeba się zastanowić, jak mamy kształtować życie Polski, zdobywając się na decyzję odrzucenia jałowych sporów o drugorzędne sprawy a wyjścia na drogę twórczego działania. Jakież warunki potrzebne są dla realizacji twórczego działania, które wyprowadziłyby nas z prymitywizmu życia, zagwarantowały bezpieczeństwo i pomyślny rozwój? Marszałek Śmigły-Rydz wymienił trzy:

1) Spokój zewnętrzny, — który zagwarantuje silną i dobrą armia;

2) spokój wewnętrzny — który utrzyma żelazną, twardą i bezwzględną ręką.

3) Karny zespół ludzi — zwarty ideowo, który będzie dla Polski pracować i któremu na Polsce zależy. A rola tego zespołu? — przerobić psychikę polską „pracować nad podniesieniem życia polski, jako państwa wyższej i na szczebel wyższy życia każdego Polaka”.

Oto warunki niezbędne dla stworzenia Polski silnej, potężnej, nie obawiającej się przyszłości. Marszałek Śmigły-Rydz jest niezmiernie oszczędny w słowach. Bo nie o słowa chodzi a o czyny. Słów w Polsce było aż za wiele. W powodzi słów topiliśmy nieraz energię, wolę działania. I choć mało słów zostało wypowiedziane to zwolennicy jałowych sporów i swarów nie powinni lekceważyć następującego fragmentu przemówienia marszałka Śmigłego-Rydza:

„Gdyby w dobrą, rzetelną pracę, włożono tę energię, pomysłowość, entuzjazm, a nawet ofiarność, którą się wkłada w spory, w podkopywanie, w judzenie, to jakże inaczej Polska by wyglądała. Ale jestem głęboko przekonany, że znajdzie się sposób, aby tych, którzy chcą ludzi, którzy ciągle swary w Polsce chcą utrzymywać aby tych „ofiarników” przekonać, że czas z tym skończyć.”

Marszałek Śmigły-Rydz nie należy do ludzi rzucających słów na wiatr. I ten fragment przemówienia powinniśmy przyjąć jako poważne ostrzeżenie nieodpowiedzialni kłóciaciele narodu.

Czy mowa Marszałka Śmigłego-Rydza odpowiedziała oczekiwaniom opinii? Jeżeli chodzi o tę część społeczeństwa która przeobraziła choć w części swą psychikę i nie oczekuje na coś co ma spaść z nieba i spowodować powszechną szczęśliwość, a chciałaby stworzenie warunków dla pracy spokojnej, w atmosferze ładu i porządku — to tak. Napewno zawiedli się ci, którzy oczekiwali, iż w przemówieniu zajdą się momenty, które mogłaby wykorzystać do intryg, kłócenia, wicherzenia. Mowa była tak prosta i zwarta, iż najbardziej ostro pazur złośliwości i warcholstwa nie zdolała się o nie zaczepić.

Tę prostą i zwartą mowę należy wcielić w proste i zwarte działanie.

STEFAN ARNOLD

Z D N I A

Ataki lewicowe na Obóz Zjednoczenia Narodowego

Powstanie Obozu Zjednoczenia Narodowego spędziło sen z powiek tych czynników, które chciałoby widzieć Polskę w permanentnej klótni. Pojawiają się dzienniki i tygodniki (przeważnie o krótkim żywocie), które przedstawiając się opinii jako związane z ideologią legionową atakują OZN, atakują koncepcję konsolidacji narodowej. Ostatnio rej wodzi wśród tych wydawnictw tygodnik „Czarno na Białym”. Pismo to uchodzi za organ... legionowej lewicy. Otóż występuje ono z gwałtownymi atakami na plk. Koca, przy czym ataki te idą tak daleko, że uderzają ni mniej, ni więcej tylko w samą ideę zjednoczenia. Jest rzeczą godną podkreślenia, że w wystąpieniach tych używa się autorytetu Józefa Piłsudskiego. Jest rzeczą tak charakterystyczną, że wystąpienia te spotkały się z bardzo ostrą reakcją w kołach... ONR. Wyrazem tego jest artykuł p. Jerzego Kurcjusza w „ABC”. Stwierdzając

konieczność zjednoczenia narodowego jako rzeczy zupełnie bezspornej, p Kurcjuś pisze:

I jest rzeczą równie jasną, że stanowisko to musiało wywołać sprzeciwy i protesty ze strony żywiłów, dla których miejsca w przyszłej zjednoczonej Rzeczypospolitej nie będzie, to znaczy dla tych, którzy nieświadomie zapewne idą na paszku obcych agentur.

Żywiwoły te zdecydowały się rzucić na szalę argumenty najmocniejsze: wspomnienie i

osobę człowieka wielbionego przez cały obóz legionowy.

W dalszym zaś ciągu p. Kurcjuś stwierdza z całym naciskiem:

„ze wywiekanie „spręparowanych” zdań i słów sp. marsz. Piłsudskiego z okresu przedwojennego — jako argumentu w walce, prowadzonej pomiędzy dwoma ugrupowaniami b. legionistów, notabene, jako argumentu na rzecz rozmawiania, idącego po linii interesów międzynarodówek, czy też wręcz „obcych agentur” — jest krzywdą jaką wyrządza się jego pamięci.

Znanych jest wiele powiedzeń, zdań i poglądów marsz. Piłsudskiego, znanym jest wspomniany przed paru dniami przez p. Piestrzyskiego list sp. marsz. Piłsudskiego do Romana Dmowskiego, znane jest powiedzenie o tym, że wyszedł z tramwaju socjalizmu na przystanku, który się nazywa Niepodległość Polski i znane jest ostrzeżenie o agenturach obcych.

„Czas” opatrzył artykuł p. Kurcjusza następującym komentarzem:

Głos „ABC” stanowiący ostrą, ale całkowicie słuszną reakcją na wystąpienie lewicowe nie przebrzmiał z pewnością bez echa. Stanie się on z pewnością przedmiotem nader licznych i różnorodnych komentarzy.

Czegoż komentarze te mogą dotyczyć? Niewątpliwie stosunku odłamu b. ONR reprezentowanego przez „ABC” do akcji plk. Koca, a więc do OZN.

Budowanie na podstawie artykułu p. Kurcjusza zbyt daleko idących wniosków na ten temat, byłoby oczywiście rzeczą przedwczesną. Co nie znaczy wcale, by artykuł ten nie posiadał pewnego znaczenia.

Zgodnie z naszymi przewidywaniami, eliminacja żywiłów radykalnych z OZN już się rozpoczęła. Dowodem tego jest wystąpienie z OZN Legionu Młodych.

Co powiedział pr. Składkowski DELEGACJI UKRAIŃSKIEJ

Podczas ostatniej sesji sejmowej śląskiej, premier Składkowski przyjął delegację klubu ukraińskiego, złożoną z pp. Mudrego, Celewicza, Luckiego i Wetykanowicza. Szczegółowo o tej konferencji dotąd nie posiadaliśmy. Obecnie organ Unda „Swoboda” podaje bliższe informacje o tej rozmowie.

Konferencja trwała dwie i pół godziny. Delegacja ukraińska przedłożyła premierowi, który przyjął ją w otoczeniu podsekretarza stanu Paciorkowskiego i dyr. dep. politycznego MSWewa. Zyborskiego, memoriał zawierający postulaty ukraińskie, które — zdaniem delegacji — powinny być zaspokojone, o ile normalizacja ma być kontynuowana.

W odpowiedzi premiera i członków rządu „Swoboda” podaje co następuje:

„W odpowiedzi na całe przedstawienie stanu faktycznego stosunków politycznych na ziemach naszych — przemówił wicepremier wewn. Paciorkowski, który przyznał słusność analizy obecnych stosunków polsko-ukraińskich i przyznał również potrzebę intensywnej pracy w kierunku jej poprawy i wyrównania tych niedociągnięć, jakie zaistniały.

Szef rządu gen. Sławoj-Składkowski w dłuższym przemówieniu podkreślił wielką wagę utrzymania i pogłębienia normalizacji dla potrzeb państwa i w interesach obu narodów — stwierdził, że zapatruje się optymistycznie na dalszy bieg wypadków na odcinku polsko-ukraińskim i wierzy że przy wspólnych wysiłkach obu stron wiele można naprawić i stopniowo doprowadzić do pełnej normalizacji stosunków i zaspokojenia żądań ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej. Zapowiedział, że wszystkie przedłożone mu materiały pójdą do opracowania i że taka polityka jaką rozpoczęto, wymaga wiele cierpliwości i spokoju, bo nie wszystko można zrobić i osiągnąć odrazu”.

Skauści kanadyjscy Z REWIZYTĄ W POLSCE

Bezpośrednio z Jamboree w Holandii przybędzie do Warszawy delegacja skautowa z Kanady, w skład której wchodzi trzej instruktorzy skautowi. Skauści kanadyjscy przybywają z rewizytą za zesłaną w czasie instryktur Związku Harcerstwa Polskiego, którzy podczas swego pobytu w Ameryce odwiedzili również Kanadę.

Z Warszawy goście wyruszą na objazd największych ośrodków harcerskich w całym kraju, by poznać całokształt oraz metody polskiej pracy harcerskiej.

Popierajcie i zapisujcie się na członków L. O. P.P.

Przyszłość ruchu budowlanego w Polsce

Informacje prezesa B. G. U. gen. Góreckiego

Prezes Banku Gospodarstwa Krajowego, gen. Roman Górecki, udzielił informacji, dotyczących przyszłości ruchu budowlanego w Polsce.

Zdaniem prezesa Góreckiego, w programie inwestycyjnym rządu, skierowanym głównie i słuszenie ku istotnie produktywnym formom inwestycji, jest pozostawione nadal odpowiednie miejsce dla popierania zdrowego ruchu mieszkaniowego. Nie ulega przecież wątpliwości, że istnieją jeszcze wielkie braki na odcinku mieszkań robotniczych, czy urzędniczych, że

polskie miasteczka a nawet wielkie miasta, mają całe dzielnice, które należy przebudować i zabudować racjonalnie.

Prezes Górecki jest zdania, że tego-

roczny kontyngent kredytowy, zwiększony ostatnio o 15 milj. złotych, a więc kredyt budowlany w kwocie około 40 milionów złotych rocznie, będzie utrzymany w okresie najbliższych trzech lat.

Prezes Górecki poruszył również niemiernie doniosłe i aktualne zagadnienie ulg podatkowych. Ponieważ ostatnio utrzymuje się pogłoska, iż ulgi te uległy skasowaniu, prezes Górecki wyjaśnił, że informacje na ten temat są nieścisłe.

Wszystkie nowe budowle, rozpoczęte w roku bieżącym, będą nadal chronione przez obowiązującą dotychczas ustawę o ulgach podatkowych.

czyli będą za lg tych korzystały bez względu na to, czy budynki zostaną u-

kończone, czy też nie. Zamierzona pewna reforma ulg podatkowych dla budownictwa mieszkaniowego jest opracowywana w ministerstwie skarbu i wniesiona zostanie w formie projektu ustawy do sejmiku. Będzie więc poddana dyskusji publicznej. Nic nie zostanie zdecydowane w tajemnicy i budujący zawczasu będą o wszystkim wiedzieli.

„O ile mi wiadomo — oświadczył prezes Górecki —

dotychczasowe ulgi mają być utrzymane w całej Polsce dla budownictwa domów blokowych o jedno, dwu i trzyzbowych mieszkaniach.

W ten sposób polityka ulg podatkowych wzmocniłaby budownictwo robotnicze, prowadzone przez T. O. R. i rozwijane systematycznie.

Początek roku szkolnego zbliża się

a nie ma jeszcze oryginalnego spisu podręczników

Z kół księgarskich piszą nam: Wakacje zbliżają się ku końcowi. Księgarnie zebrały się do zaopatrzenia swych półek w podręczniki i znowu spotykają się z tym samym faktem, który powtarza się chronicznie od lat kilku, że nie wiedzą, w co się zaopatrzyć.

Do tej pory nie ukazał się spis ministerialny podręczników aprobowanych i nie wiadomo, jak prędko się ukaże. Podobno na razie ma być wydany spis nie kompletny a za dwa tygodnie uzupełnienie do niego — lecz i tego nie kompletnego sposobu księgarstwo nie może pełnego spisu księgarstwo nie może.

Przyczyny tej zwłoki wyjaśniają nam informacje z kół wydawniczych: oto do tej pory co do całego szeregu podręczników nie ma decyzji wydziału programowego co do udzielenia aprobaty ostatecznej. Wobec domagań się księgarstwa, wydawcy podręczników szkolnych powydawali prospekty ze spisami swych wydawnictw ale te spisy nie mogą służyć za dostateczny materiał informacyjny, bo oznaczono wyraźnie, iż wiele podręczników uzyskało dopiero aprobatę wstępną. Kiedyż otrzymają aprobatę ostateczną? Kiedyż wydawcy zdążą wydrukować te podręczniki? Kiedyż nauczycielstwo zdąży się zapoznać z tymi podręcznikami? A przecież rok szkolny rozpoczyna się 1 września.

To stałe powtarzanie się opóźnień z aprobatami podręczników najlepszym jest dowodem, iż cały system udzielania tych aprobat jest nie praktycznie pomysły i musi być zmieniony, jeżeli do udręki na początku każdego roku szkolnego udręki nauczycielstwa, księgarstwa, rodziców dziatwy szkolnej nie mają powtarzać się z beznadziejną chronicznością.

Przecież podręczniki do aprobaty ministerialnej były składane jedne w październiku roku ubiegłego, inne w styczniu roku bieżącego. Przecież według przepisów ministerialnych spisy oficjalne książek poleconych do użytku w szkołach winny się ukazać przed końcem roku szkolnego, to znaczy w końcu lub na początku czerwca. A tymczasem po upływie trzech kwartałów, względnie pół roku, jeszcze do tej pory cały szereg podręczników czeka na udzielenie aprobaty ostatecznej — więc oczywiście i z ogłoszeniem spisów podręczników poleconych przez ministerstwo sprawa się opóźnia.

Wszystko to dowodzi, że dotychczasowy system zatwierdzania podręczników za pomocą podwójnych aprobat jest bardzo uciążliwy i dla wydawców i dla wydziału programowego ministerstwa. Bynajmniej nie gwarantuje, czego bywały dowody, że tą drogą aprobaty uzyskują podręczniki najlepsze, a rok rocznie powtarzające się z tego powodu opóźnienia sprawiają, że pierwszy miesiąc nauki szkolnej z powodu braku

podręczników jest w znacznej części stracony dla normalnego biegu zajęć.

Zdaje się, że zrozumienie tego stanu rzeczy znajduje już oddźwięk w ministerstwie — czas jednak najwyższy, by skończyć całkowicie z dotychczasowym systemem.

Co zaś do chwili bieżącej, to księgarstwo całe wielkim głosem dopomina się,

by wreszcie nastąpiły decyzje do tych podręczników, które czekają na aprobaty w wydziale programowym ministerstwa i żeby wreszcie ukazał się tak niezbędny i dla nauczycielstwa i dla księgarstwa spis oficjalny podręczników, dopuszczonych do użytku w mającym się niebawem rozpocząć roku szkolnym 1937-38.

Co robi Związek Polski Sklep z gotowymi ubraniami w Sosnowcu

Oddział Związku Polskiego w Sosnowcu stara się, aby powstało tutaj jak najwięcej sklepów chrześcijańskich — wszystkich branż.

Jak nas informują z dniem 1 września zostanie otwarty w śródmieściu Sosnowca skład z gotowymi ubraniami i mundurkami szkolnymi.

Właścicielem składu będzie solidny kupiec z Poznania.

Związek Polski ozymy również stara się, aby w najbliższym czasie zostały otwarte w Sosnowcu sklepy: artykułów elektrotechnicznych i sprzedający ryb.

Dzięki staraniom Zw. Polskiego osiedlił się w Sosnowcu lekarz - laryngolog chrześcijanin.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

Wtorek

10 Sierpień

Wawrzyńca m. Asterii m. p. Słowiński: Wawrzyńca. Święta wsch. 4.6, zach. 19.16. Księżyc w. 6.38, zach. 19.30

HISTORIA PODAJE:

1109 Bolesław Krzywousty zwycięża pod Nakłem Krzyżaków.
1792 Wybuch Wielkiej Rewolucji Francuskiej.
1909 Pierwszy przelot aeroplanem przez kanał La Manche. Przelotu dokonał Ludwik Bleriot.

PRZYSŁOWIA:

„Na święty Wawrzyniec Ostatni z pola wieniec”.

AFORYZMY:

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Plomienne serca”. EDEN: I. „Wesoły don Juan”. II. „Wódz czerwonoskórych”. PATRIA: „Janosik — Hetman Zbójnicki”.

× CHOROBY ZAKAŻNE W SOSNOWCU. W ub. tygodniu zanotowano w Sosnowcu następujące przypadki zachorowań na choroby zakaźne: dur brzuszny 2, płonica 5, odra 3, róża 4, krztusiec 1, gruźlica 3 (2 zgony).

Początek nauki

3 WRZEŚNIA

Wobec błędnych informacji, jakie ukazywały się w prasie w związku z terminem rozpoczęcia się zajęć szkolnych, Ministerstwo WR. i OP. wyjaśnia, że w państwowych i publicznych szkołach powszechnych, szkołach średnich ogólnokształcących, zakładach kształcenia nauczycieli i szkołach zawodowych, z wyjątkiem niektórych typów szkół zawodowych, które otrzymały osobne zarządzenia w tej sprawie, zajęcia szkolne rozpoczną się dnia 3 września.

Pozdrowienia od Harcerzy Z V-go JAMBOREE W HOLANDII

Otrzymałymi sympatyczną pocztówkę z V-go Jamboree w Holandii od komendy i harcerzy drużyny Zagłębia Dąbr.

Na pocztówce, przedstawiającej harcerza nad brzegiem morza (rysunek Stan. Kowalczyńskiego) widnieje napis: „Odbito w drukarni polowej harcerzy z Zagłębia Węglowego na V-ym Jamboree w Holandii”.

Napis ten wykonano w 3-ach językach polskim, holenderskim i francuskim, przy czym napisy w obcych językach informują: (Dąbrowa Górnicza, Polen).

Harcerze obcych narodowości z całą pewnością chętnie zaopatrują się w pocztówki, produkowane przez drukarnię harcerzy zagłębiowskich, którzy tym samym dobrze się zasługują akcji propagandowej na rzecz Polski.

Nowe obostrzenia dewizowe DLA PODRÓŻNYCH

Linie żeglugowe organizujące wycieczki morskie zagranicę otrzymały nowe zarządzenie władz skarbowych, obostrzające przepisy dewizowe.

Pasażerom jadącym na wycieczki morskie na podstawie paszportów zbiorowych zabrania się zabierania ze sobą jakichkolwiek środków płatniczych na statek z wyjątkiem kwitów depozytowych i żetonów wydawanych przez linie żeglugowe.

× POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W czwartek dn. 12 bm. odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej w Czeladzi, na którym między innymi zostanie uchwalona w drugim czytaniu pożyczka z Fund. Pracy na plan zabudowy miasta w sumie 10 tys. zł. oraz na plany wodociągowo-kanalizacyjne 4 tys. zł. Prócz tego będzie omawiana sprawa ogrodzenia stadionu sportowego oraz sprawa budowy ul. Parkowej.

NA FALI DNIA

„DEMOKRACJA” I SOCJALIŚCI

Socjaliści piorunują na faszyzm, na hitlerizm, jako „reżimy” antydemokratyczne, w których nie ma swobody obywatelskiej, wolności myśli, wypowiedziania przekonań. Czytając pisma socjalistyczne człowiek gotowy uwierzyć, iż tylko gdy socjaliści doszliby do władzy raj i szczęście zapanowałyby na ziemi. Przeczą temu wprawdzie przykre doświadczenia, a między innymi o demokratyzmie socjalistów mówi następujący „kwiatek” z Krakowa. Oto zarząd okręgowy Zjedn. Zawod. „Praca Polska” otrzymał następującej treści piśmo od zarządu fabryki „Iskra i Karmański”:

„Iskra i Karmański”
Fabryka Farb i Przyb. Malarskich
właściciel M. Chyżewski
w Krakowie
Kraków, dnia 30 czerwca 1937.

L. 230-XII
Szanowny Zarząd Okręgowy
Zjed. Zawod. „Praca Polska”
Kraków, Rynek Gł.
Szara Kamienica

W odpowiedzi na sz. pismo z dnia 26 czerwca rb. L. 118-37 donosimy uprzejmie, że niestety wbrew naszej woli musieliśmy wywalić 8 robotników, należących do Związku „Praca Polska”, gdyż inaczej ze strony robotników PPS, którzy okupowali naszą fabrykę przez blisko 2 miesiące, groziła nam wprost ruina.

Nasze szlachetne żądanie, aby wydalenie mogło nastąpić na podstawie wyroku sądowego, a do tego czasu wydaleni robotnicy zostali w pracy zawieszeni (!) spotkało się z kategoryczną odmową.

Przeciw przemocy jesteśmy bezsilni.
Z poważaniem:

(podpis nieczytelny)
pieczęć firmy.

Otoż PPS będąc silniejsza znacznie na terenie fabryki od „Pracy Polskiej” zażądała usunięcia 8 robotników należących do „Pracy Polskiej”, w wypadku nie uwzględnienia tego żądania groząc strajkiem okupacyjnym.

Do takich metod uciekają się socjaliści, gdy nie są u władzy. Łatwo sobie wyobrazić te „demokratyczne” rządy, gdyby doszli do władzy. Prawdopodobnie nie różniłyby się w niczym od „reżimu” sowieckiego.



Dzisiejsza audycja Z NASZEGO STUDIA

W dniu dzisiejszym studio sosnowieckie w programie swym umieszcza pogadankę, która otrzymała na konkursie drugą nagrodę.

Pogadankę pod tytułem „Ostatnia szczyta”, której autorem jest p. Greip' wygłosi p. inż. Bijasiewicz.

W części koncertowej wystąpi orkiestra zakładów „Solvay” pod dyrykcją p. Żółciaka.

Wykonane zostaną między innymi fantazja ze „Straszego Dworu” Stanisława Moniuszki oraz polka koncertowa „Perły” H. Klinga.

Demonstracja kobiet PRZED RATUZZEM SOSNOWIECKIM

W ostatnich dniach zarząd miejski w Sosnowcu zwołał na pracę ponad 30 robotnic oraz kilkunastu robotników zatrudnionych na plantacjach miejskich. Roboty te prowadzone były z funduszy miejskich.

Wymówienie pracy nastąpiło z powodu wyczerpania przez miasto funduszy, przeznaczonych na ten cel. Wczoraj około południa delegacja zwolnionych z pracy kobiet zebrała się przed Ratuszem, przy czym została ona przyjęta przez wiceprezydenta miasta p. Almstaedta.

P. wiceprezydent oświadczył delegacji że poczynione będą starania, aby znaleźć pracę dla zredukowanych robotnic.

Coraz mniej wiecznych „studentów”

Najsolidniejsi uczniowie szkół dentystycznych

Wśród uczącej się młodzieży akademickiej w Polsce zacharwować się daje pocieszające wielce zjawisko: coraz rzadziej spotkać można t. zw. „wiecznych studentów”. Mianem tym określa się popularnie akademika, studiującego nieraz przez 10 i więcej lat.

Jeszcze w roku akademickim 1932-33 odsetek dyplomów wydawanych po 9 i więcej latach studiów był najwyższy i wynosił 21,3 proc. ogólnej liczby dyplomów. Już w następnym roku 1933-34 ten stan rzeczy ulega radykalnej zmianie. Najwięcej dyplomów otrzymali studenci po 3 i 4 latach studiów, mianowicie 22 procent, dalej po 5 latach nauki (19,6 procent) odsetek „wiecznych studentów”, którzy ukończyli w tym czasie naukę na wyższych zakładach wynosił tylko 19,1 proc. Rok akademicki 1934-35 wykazał dalszą poprawę pod względem okresu trwania studiów. Odsetek dyplomów wydanych akademikom po 9 latach nauki wynosił 16,6 proc.

zwiększyła się zaś liczba studentów, którzy ukończyli i wyższe zakłady naukowe w okresie od 3 do 5 lat studiów.

Największą pilność wykazują uczniowie szkół dyplomatycznych, którzy w 79,7 proc. otrzymują dyplomy po 3 i 4 latach studiów. Dość daleko za nimi kroczą ich koledzy z wydziałów prawa i nauk politycznych oraz nauk handlowych, jednak znaczna liczba akademików na tych wydziałach kończy w okresie przepisanych (3 i 4 lata nauki). Liczba dyplomów wydawanych absolwentom prawa wynosi 46,3 proc., nauki handlowe kończy po 4 latach studiów 35,3 procent ogólnej ilości studiujących. Na wydziałach farmaceutycznym, rolniczym, teologii i filozoficznym największy odsetek dyplomów wydawany jest po 5 latach nauki. Studenci weterynarii i medycyny najczęściej kończą naukę po 6 i 7 latach studiów.

Najgorzej jednak przedstawia się sprawa wśród akademików studiujących techniki.

Zaledwie 1,8 procent odsetek uczniów otrzymuje dyplomy po 5 i 4 latach nauki, najwięcej zaś, gdyż aż 46,4 procent akademików, kończy naukę po 9 i więcej latach studiów.

Zmniejszenie i zwiększenie pozycji budżetowych w Będzinie, Czeladzi i Dąbrowie

Odcenne miasta Zagłębia mają już budżety na rok 1937-38 zatwierdzone. Urząd wojewódzki budżety zatwierdził, wprowadzając nieznaczne poprawki, przy czym niektóre pozycje zostały na rzecz innych uszczuplone.

BUDŻET M. BĘDZINA

Zatwierdzony budżet m. Będzina tak po stronie dochodów jak i wydatków zamyka się sumą 1.834.360 zł., czyli jest mniejszym o 19 tys. zł. niż preliminowano. W budżecie województwo skróciło sumę 23.500 zł. przeznaczoną na dodatek drożyniany dla pracowników miejskich, natomiast urząd wojewódzki wstawił do budżetu 4 tys. zł. na zapomogi i renumeracje dla pracowników miejskich z zastrzeżeniem, że sumę tę można wydatkować dopiero po uchwaleniu i wprowadzeniu w życie nowego statutu emerytalnego dla pracowników miejskich. Jak nas informują, statut ten ma zostać uchwalonym na sesji jesiennej Sejmu.

Prócz tego na zmniejszenie budżetu wpłynęło również częściowe skrócenie sumy przeznaczonej na utrzymanie sierotnica, który został niekwalifikowany a dzieci umieszczono w zakładzie opiekuńczym na Górnym Śląsku.

BUDŻET M. CZELADZI

Budżet Czeladzi jako miasta niewydzielonego zatwierdził Wydział powiatowy w Będzinie zwiększając sumę globalną budżetu z preliminowanych 257.351 zł. na 344.851 zł. Zwiększenie budżetu nastąpiło wskutek wstawienia do budżetu: 1) pożyczki Funduszu Pracy na budowę wodociągów w kwocie 70.000 zł. (z czego w materiale 20 tys.) 2) dotacji Tow. popierania budowy szkół na budowę szkoły powszechnej 5 tys. 3) dotacji prezesa Rady ministrów — 7.500 zł. na budowę basenu oraz 4) dotacji Wydz. powiatowego — 5.000 zł. na budowę ul. Będzkiej i Mysłowickiej.

Poza tym skrócono w wydatkach na diety i koszty podróży 400 zł. z preliminowanych 1000 zł., w wydatkach reprezentacyjnych 200 zł., skrócono zupełnie kredyt w sumie 200 zł. na utrzymanie Dozoru szkolnego. Wydział powiatowy uważając, iż Czeladź ma ważniejsze wydatki niż zakładanie i utrzymywanie telefonów w szkołach powszechnych i w szkole zawodowej dokształcającej skrócił z budżetu pozycję 442 na ten cel przeznaczoną. Poważnie została zmniejszona dotacja dla ZPOK, gdyż o 800 zł.

Wydział powiatowy polecił sumę 5 tys. zł. przeznaczoną na budowę schodów do kościoła przeznaczyć na budowę szkoły powszechnej, gdyż za 5 tys. i tak nie wybudowałoby się schodów, skrócono również kredyty na przebudowę klatki schodowej i remont w szkołach powsz. nr. 1 i 2 a 4 tys. zł. przeznaczono na budowę szkoły powszechnej.

Z sumy 12.022 zł. uzyskanej ze skróceń różnych pozycji Wydział powiatowy polecił przeznaczyć na budowę szkoły powsz. 10.622, na urządzenie parku w Czeladzi tysiąc zł. oraz zwiększyć subwencje o 400 zł. na WF i PW

DĄBROWA

Budżet m. Dąbrowy Górniczej po zatwierdzeniu przez Urząd wojewódzki w Kielcach zamyka się tak po stronie wydatków jak i dochodów sumą 1.407.425 zł., został więc zwiększony o 67.984 zł. Na podwyższenie ogólnej sumy budżetu wpłynęło przedewszystkiem wstawienie nowej pozycji 24 tys. zł. na spłatę długów oraz 39 tys. zł. w budżetach przedsiębiorstw komunalnych.

W budżecie na rok 1937-38 województwo zmniejszyło wiele pozycji w dziale subwencji i dotacji m. in. z sumy 1 tys. zł. przeznaczony na subwencje dla muzeum geologicznego skróciło 900 zł., subwencje 900 zł. na uruchomienie nowego przedmiotu skróciło całkowicie, teki sam los podzieliła pozycja 600 przeznaczona na prowadzenie kursów wieczorowych oraz suma przeznaczona na utrzymanie aresztu.

Poza tym skrócono tysiąc zł. z preliminowanych 3 tys. na budowę baraków dla bezdomnych oraz 20 tys. zł. przeznaczonych na budowę szkoły powszechnej.

Stosownie do poleceń władz nadzorczych każdy magistrat zatrudnia pewną określoną liczbę praktykantów z wyższym wykształceniem. W Dąbrowie jest dwu takich praktykantów. Rada miejska uchwaliła pobory dla praktykantów na 200 zł. mies., natomiast województwo wynagrodzenie to zmniejszyło do 150 zł.

Jak więc widać, budżety miast (za wyjątkiem Będzina (któremu został budżet zmniejszony), zostały powiększone. W budżetach specjalnych poprawek nie robiono, brano jeno pod uwagę by sprawy pilniejsze dla danego samorządu były więcej uwzględnione oraz by sum nie rozproszkowały na rozpoczynanie kilku robót, które w tym roku budżetowym nie mogą być wykonane.

DO ITALII

pociągiem specjalnym Komitetu Polonia-Italia 2—16 września 1937. Cena udziału zł. 370.— Uczestnicy wycieczki zwiedzają: Wenecję, Wenezę, Arezzo, Rzym, Neapol, Pompeje, Capri, Perugię i Florencję.

Zgłoszenia tylko do 20-go sierpnia r. b. przyjmuje Polskie Biuro Podróżni „Francopol” Katowice, Dworcowa 18 tel. 34108. 3501

Konferencje w Magistracie dąbrowskim

Wczoraj w Magistracie w Dąbrowie odbyła się konferencja między dyrekcją Huty Bankowej a zarządem miejskim.

Na konferencji tej omawiano zarządzenie miejskiej komisji sanitarno-technicznej, która działała z polecenia władz wojewódzkich.

Przedstawiciele Huty Bankowej w osobach p. dyr. Swirtuna i p. dyr. Starkiewicza informowali prezydenta miasta p. Trzęsimecha o pracach, które już są rozpoczęte w związku z zaleceniem komisji oraz o kolejności wykonywania tych poleceń.

Delegacja właścicieli nieruchomości oraz mieszkańców ul. Komopnickiej w Dąbrowie interweniowała u prezydenta Trzęsimecha w sprawie kafaru do rozbijania surówki w fabryce Fitzner-Gamper.

Przy rozbijaniu surówki odłamki teże przelatują przez niskie ogrodzenie na pobliskie domy oraz ulicę powodując zniszczenie oraz siejąc popioły wśród przechodniów.

Jak się dowiadujemy ogrodzenie fabryczne zostanie podwyższone.

Żyd z Sosnowca

hershtem szajki przemytniczej

W Sosnowcu wykryła miejscowa placówka straży granicznej szajkę przemytników, która swym zasięgiem obejmowała większe miasta w Polsce.

Na czele szajki przemytniczej stał Abram Kantor wraz ze swą żoną.

Kantor był głównym odbiorcą przemycanego przez zieloną granicę towaru który następnie odsprzedawał osobom z Krakowa, Lwowa i tp.

W czasie przeprowadzonej w mieszkaniu Kantora rewizji znaleziono 32 kg sacharyny, 10 kg. kamieni i 20 kg. try-

bek do zapalniczek oraz dużą ilość gotowych zapalniczek.

Jednocześnie straż graniczna ujęła około 10 osób z Zagłębia, Lwowa i Krakowa, współdziałających z szajką przemytniczą.

Ujęto również dwóch przemytników, którzy w czasie rewizji natknęli się w mieszkaniu Kantora na straż graniczną.

Odebrano od nich po 6 kg. sacharyny.

Wszystkich aresztowanych przekazano władzom sądowo-śledczym.

Skazanie fałszerza 10 i 50 groszów.

na 3 lata więzienia

Wczoraj na wokandzie Sądu okręgowego w Sosnowcu znalazła się sprawa 34-letniego Henryka Biernackiego, mieszkańca Warszawy, któremu akt oskarżenia zarzucał: 1) że od 14 do 30 kwietnia rb. usiłował podrabiać w mieszkaniu Józefy Zimnoch, zam. w Sosnowcu przy ul. Limanowskiego 31, monety polskie 10 i 50-groszowe, 2) że oskarżony usiłował wywabić za pomocą chemikaliów ze świadectwa ślubnego nazwisko swej żony i w to miejsce wpisać nazwisko Józefy Zimnoch, z którą oskarżony utrzymywał bliższe stosunki.

To sprawy przedstawia się następująco: Dnia 30 kwietnia rb. wydział śledczy otrzymał poufną wiadomość, że w mieszkaniu Józefy Zimnoch przy ul. Limanowskiego 31 niejak Henryk Biernacki dokonuje fałszerstwa pieniędzy. Gdy policja przybyła pod wskazany adres zastała Biernackiego na gorącym uczynku fałszerstwa. Biernacki właśnie odlewał 10-groszówki.

Przestępca nie widząc wyjścia, przyznał się do fałszerstwa. W czasie rewizji znaleziono dowody fałszerstwa jak to: płyny chemiczne, gotowy stop, garnek, łyżkę, 2 formy do odle-

wania monet i siedem sztuk gotowych 50-groszówek, a także m. in. świadectwo ślubne Biernackiego, na którym widniały ślady wywabienia chemicznego nazwiska jego żony.

Na rozprawie, na którą oskarżonego doprowadzono do więzienia, Biernacki przyznał się, że usiłował podrabiać pieniądze, jednak bez myśli aby je puszczać w obieg, robił to, ot, tak sobie dla „zabicia czasu”. A co do usiłowania wywabienia nazwiska swej żony ze świadectwa ślubnego i wpisania w to miejsce nazwiska Józefy Zimnoch oskarżony zaprzeczył, twierdząc, że wzmówiono mu to w czasie przesłuchania na policji.

Po naradzie sąd wydał wyrok, mocą którego Henryk Biernacki został skazany za podrabianie waluty państwowej na 3 lata więzienia z pozbawieniem praw na lat 5. Z zarzutu usiłowania przerobienia świadectwa ślubnego Biernacki został uniewinniony.

W motywach wyroku sąd podkreślił, że tylko dlatego wymierzyl za fałszerstwo tak mały wyrok, ponieważ podrobione monety były b. nieudolnie wykonane i tym samym nie groziło niebezpieczeństwo rozpowszechniania ich.

Akcja odżydzania

handlu polskiego w Olkusz

Onegdaj z inicjatywy Stowarzyszenia kupców polskich w Wolbromiu pod przewodnictwem prezesa p. Jana Mazurka, odbyło się b. liczne zebranie, na którym wygłoszono referaty na temat odżydzania handlu w Wolbromiu i innych miastach pow. Olkuskiego.

M. in. ks. Dubiel, proboszcz z Parafy Dzierżanej scharakteryzował rolę handlarza-żydca, na-

wołując polskie społeczeństwo do handlu odstraganu do dużych przedsiębiorstw.

Należy zaznaczyć, że Stow. kupców polskich przy pomocy Ligi Antykomunistycznej prowadzi od pewnego czasu skuteczną akcję w kierunku odżydzania handlu w Wolbromiu, który to handel blisko w 90 procentach jest w rękach żydowskich.

Nad polskie morze

WYJECALI ROBOTNICZY Z ZAGŁĘBIA DĄBR.

W ub. robotę wyjechała z Sosnowca nad polskie morze następna partia robotników, ubezpieczonych w Ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu.

Wyjechało 119 osób, w tym 13 kobiet i 106 mężczyzn.

W ub. niedzielę powróciła do Sosnowca partia ubezpieczonych, którzy spędzili 2-tygodnie nad morzem.

Robotnicy, którzy wrócili do Zagłębia chwalią sobie pobyt nad morzem i marzą o tym, aby w przyszłym roku znowu mogli wyjechać tam, na tych samych warunkach.

DO OKRADZIONOWA

W środę dla 11 bm. wyjeżdża następna partia ubezpieczonych w Ubezpieczalni Społ. na obozy robotnicze do Okradzionowa.

Zbiórka w Sosnowcu w Domu Społecznym przy ul. Żytniej 10, o godz. 5.30 rano,

w Będzinie, Dąbrowie — zbiórka w oddziałach Ubezpieczalni.

Na Wystawę Paryską

wyjeżdżając zaopatrzyć się w KUFRY, WALIZY, PUDŁA do KAPELUSZY i t.p. w wytwórni

PIECHOCKI

SOSNOWIEC DĄBROWA GÓR.
Warszawska 6. Sobieskiego 25.
Tel. 630-52. Tel. 682-34

Obstalunki 2665 Reperacje
Własne wytwórnie na miejscu

Nawiązanie kontaktu

PRZEZ INSPEKTORA PRACY ZE ZWIĄZKAMI

Obecny inspektor pracy w Sosnowcu inż. Rozen, chcąc nawiązać kontakt ze związkami robotniczymi, zwał na wczoraj konferencję.

Na konferencji tej omawiano obecną sytuację w przemyśle oraz nawiązano bliższy kontakt w aktualnych sprawach.

Jak się dowiadujemy, wkrótce odbędą się podobne rozmowy z pracownikami umysłowymi.

—oO—

× WYCIEZKA DO WISŁY. Koło Przyjaciół Harcerzy przy 8 Zagł. Druż. Harc. im. T. Kościuszki w Sosnowcu, urządza w dniu 15 bm., z okazji „Święta Gór” wycieczkę do Wisły, dla członków i sympatyków. Koszt przejazdu tam i z powrotem zł. 3. gr. 75. Zbiórka uczestników w niedzielę rano na moście Renardowskim (róg ul. Staszica i Narutowicza) o godz. 8.30. Zapisy przyjmują do czwartku włącznie: Składnica Harcerska, Sosnowiec, ul. Warszawska p. Ign. Matyja, Sosnowiec, Okrzei 16, a we wtorek i w czwartek Izba Koła Przyjaciół Harcerzy, Sosnowiec, Okrzei 52.

PROGRAM RADIOWY

WTOREK, DNIA 10 SIERPNI 1937 R.

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna 6.03 Muzyka z płyt 6.19 Gimnastyka 6.38 Muzyka z płyt 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.20 życie kulturalne Śląska 12.25 Koncert muzyki lekkiej w wyk. Orkiestry rozgłośni poznańskiej 13.00 Koncert zyczeń 13.15 Muzyka lekka i taneczna — płyty 13.30 Grace Moore śpiewa — płyty 15.43 Wiadomości giełdowe 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 „Podwieczorek pod lipą” — audycja dla dzieci w opr. Stanisława Rosta 16.20 Paweł Graener: Kwartet smyczkowy na temat szwedzkiej pieśni ludowej 16.45 Od Wejherowa do Pucka — felieton, wygłosi red. Leon Sobociński 17.00 Koncert Orkiestry Filharmonii Warszawskiej 17.50 Aktualna pogadanka turystyczna 18.00 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych 18.15 „Fragment z księżki Zofii Kossak-Szczuckiej p. t. „Szalety Boży” 18.30 Michela Fleta — płyty 18.45 Wiadomości sportowe lokalne 18.50 Pogadanka aktualna 19.00 „Idee fixe” — skecz Fryderyka Karinty 19.15 Obrazki z Finlandii — muzyczny repertaż z płyt 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 Koncert rozrywkowy w wyk. Malej orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyskiego oraz zespołu „Te cztery” i Karola Hanusza 21.45 „Wieczory sierpniowe” — powieść Antoniego Cwojdzkiego 22.00 Koncert niewidomych artystów zorganizowany z okazji Międzynarodowego Kongresu Ociemniałych.



Doroczne święto Zw. strzeleckiego

Defilada 7.000 strzelców w Warszawie

W niedzielę odbyły się w Warszawie główne uroczystości, związane z dorocznym świętem Związku Strzeleckiego.

O godz. 7 rano rozległy się na ulicach stolicy dźwięki orkiestr strzeleckich, które przemarszerowały głównymi arteriami śródmieścia.

Miasto przybrało wyjątkowo świąteczny i niezwykły. Ulice przybrane flagami o barwach państwowych i strzeleckich (biało-czerwonozielone).

zaryły się oddziałami strzelców, przybyłych ze wszystkich województw,

a spieszących na miejsce zbiórki, koło stadionu Wojska Polskiego przy ul. Łazienkowskiej.

Tam właśnie ustawiono ołtarz polowy, po obu stronach którego stanęły poczty chorągwi w liczbie 100. Przed ołtarzem w głębokich rzutach ustawili się kompanie piesze, oddziały jeńskie, orkiestra i kolarze i motocykliści, którzy odbyli koncentrację razi do stolicy, wreszcie kajakowcy, uczestnicy spływu, zakończony w dniu poprzednim.

O godz. 10.30, na chwilę przed rozpoczęciem nabożeństwa

wszedł na plac zbiórki inspektor armii gen. Norwid - Neugebauer,

który obecnie był w czasie uroczystości w imieniu Wodza Naczelnego Marszałka Śmigłego-Rydza.

Panu generałowi zdał raport komendant główny Zw. Strzeleckiego płk. Marian Frydrych w obecności prezesa Związku Strzeleckiego Fr. Paschalskiego po czym ks. prałat dr. Hilchen odprawił mszę polową.

Po nabożeństwie pod dowództwem mjr. Dąbrowskiego, zastępcy komendanta głównego Z. S. rozpoczął się uroczysty przemarsz ulicami: Mysłowiecką, Górnośląską, Wiepską, Nowym Światem, Krakowskim Przedmieściem, Ossolińskich do pl. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Kiedy czoło kolumny doszło do grobu Nieznanego Żołnierza,

orkiestra zagrała pieśń organizacyjną Zw. Strzeleckiego „Hej strzelcy wraz”

i w tym momencie prezes i komendant Zw. Strzeleckiego w obecności pana generała Norwid-Neugebauera złożyli na płycie grobowca wieniec z wstęgami o barwach strzeleckich.

Sprężystym krokiem przemarszerowały oddziały przed grobem, kierując się ulicami: Kredytową, Marszałkowską, pl. Unii do Klonowej,

Burzenie

„PAGODY CHIŃSKIEJ”

W b. tygodniu zostanie zburzona t. zw. pagoda chińska, tj. pawilon ogrodniczy, znajdujący się na wprost dworca kolejowego w Sosnowcu.

Usunięcie tej szpetnej budy mieszkańcy Sosnowca powitają z zadowoleniem.

Na miejscu zburzonej rudery, której rozbiórka rozpocznie się dzisiaj, zostanie urządzony na razie skwer.

„Miła” żona

PORZĘDZA MEŻA BRZYTWĄ

Mieszkanica Czeladzi Stanisława Godowska, posprzecawszy się w mężem Kazimierzem, porwała brzytwę i zadawała mu nią cios w brodę.

Gdy ranny wybiegł z domu na ulicę Godowska wybiegła za nim i zadawała mu jeszcze dwa ciosy.

Świadkowie zafascynowani osmałałą kobietą i oddali ją w ręce policji. Rannego przewieziono do szpitala.

Pożary w Zabkownicach

I BĘDZINIE

W nocy z 8 na 9 bm. wybuchł groźny pożar w składzie drzewa i materiałów budowlanych firmy „Budowla” w Zabkownicach.

Ogień strawił szepę, w której znajdowały się materiały budowlane, wartość około 8 tys. zł.

W ub. niedzielę wybuchł pożar w szopie drewnianej w Będzinie, przy ul. Modrzejskiej 84, w której mieści się kuznia Celnera.

Ogień strawił częściowo dach. Straty wyniosły 700 zł.

Jak ustaliło dochodzenie, ogień powstał wskutek przestawienia ognia w kotłowni, w kuzni.

gdzie na stopniach pałacu Belwederskiego powtórzyła się uroczystość złożenia wienca.

Na krótko przed godz. 14 pan gen. Norwid-Neugebauer przybył na plac na Rozdrożu i zajął miejsce na przygotowanej trybunie. W tym momencie szeregi strzelców ruszyły do defilady. Na czele maszerował komendant główny Zw. Strzeleckiego, który przed trybuną zamiełkował defiladę panu generałowi i zajął miejsce obok niego wraz z prezesem Z. S. Fr. Paschalskim.

Jednocześnie pan generał wypuścił gołębia pocztowego, za którym

wzbiły się w powietrze tysiące strzeleckich gołębi pocztowych, sprowadzone na tę uroczystość ze wszystkich stron kraju.

Tymczasem przed trybuną nadsięgnęło czoło kolumny. Rozpoczęła się defilada. Oddziały uszykowano według kolejności okręgów i podokręgów w liczbie 17.

Na czele każdego okręgu maszerowała grupa strzelców i strzelczyń w strojach regionalnych,

wzbudzając malowniczością strojów i dziarską postawą entuzjazm publiczności.

Następnie maszerowały poczty chorągwi, a za nimi kompanie piechoty strzeleckiej.

W ten sposób przeddefilowały oddziały okręgów lubelskiego, grodzieńskiego, łódzkiego, krakowskiego, lwowskiego, poznańskiego, pomorskiego, brzeskiego, przemyskiego, wolińskiego, śląskiego, nowogrodzkiego, kieleckiego, wileńskiego, tarnopolskiego, stanisławowskiego, wreszcie warszawskiego.

Defiladę w której wzięło udział 7.000 strzelców, wypadła imponująco.

W godzinach popołudniowych na stadionie Wojska Polskiego odbyło się nader ciekawe widowisko strzeleckie, na które złożyły się występy grup w strojach regionalnych.

Przymusowe lądowanie szybowca pod Olkuszem

W ub. niedzielę wieczorem na polach wsi Starczynów pod Olkuszem wylądował szybowiec dwuosobowy „Mewa” nr. 487, pilotowany przez p. Mieczysława Urbana z Warszawy.

Szybowiec ten brał udział w locie konkursowym w Inowrocławiu w ub. niedzielę.

Lądowanie nastąpiło z powodu braku warunków termicznych.

Zarówno pilot, jak i szybowiec żadnego szwanku nie doznali.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Ile wynoszą zapasy kopalni w Polsce

Według szacunku Państwowego Instytutu Geologicznego z początku 1932 roku, ogłoszonego w najnowszym Małym Roczniku Statystycznym, zapasy kopalni w Polsce przedstawiają się następująco: węgla kamiennego (do głębokości 1.000 m. w pokładach nadających się do odbudowy (61.781 milj. ton, węgla brunatnego (z obszaru północno-zachodniego) 5

tysięcy milionów ton, ropy naftowej 16) milj. ton soli kamienną i warzonej 5.900 milj. ton, soli potasowych 450 milj. ton rud żelaznych 165 milj. ton, rud cynkowych i ołowiu 33 milj. ton.

Wzrost stanu zatrudnienia w górnictwie

Jak wynika z ostatnio opublikowanych danych statystycznych, miesiąc czerwiec przyniósł dalszą poprawę zatrudnienia w polskim górnictwie, hutnictwie i przemyśle przetwórczym. Zatrudnienie w górnictwie bowiem osiągnęło nieotworzoną w ostatnich latach wysokość 101.171 robotników, a więc

o 2.844 robotników więcej, niż w maju,

który również przewyższał pod względem ilości zatrudnionych robotników w górnictwie nie tylko pozostałe miesiące b. r., ale i lata ubiegłe.

Podobnie i przemysł hutniczy, w którym zatrudnienie z koczem ub. roku dochodziło do 42.000 robotników, zatrudniał w czerwcu także rekordową cyfrę 46.429 ludzi, co

w stosunku do maja przynosi poprawę o 564 ludzi.

Dalsze postępy dają się zaobserwować w

przemysle przetwórczym, przyczym należy zaznaczyć, że statystyka uwzględnia tylko zakłady, zatrudniające normalnie przynajmniej 20 robotników, a więc pozostawia na uboczu tysiące zakładów mniejszych. Otóż w czerwcu stan zatrudnienia w polskim przemyśle przetwórczym uległ poważnej poprawie i wyniósł 615.675 robotników, a więc

o blisko 10.000 zatrudnionych ludzi więcej, niż w maju br., a o przeszło 31.000 ludzi więcej, niż w kwietniu b. r.

Na ogólną poprawę stanu zatrudnienia w przemyśle przetwórczym wpłynęło przede wszystkim zwiększenie szeregów pracujących robotników w przemyśle budowlanym — o 4.177, mineralnym — o 2.250, drzewnym — o 1.772 robotników, metalowym — 1.537 i inn. Zmniejszyło się natomiast zatrudnienie jedynie w przemyśle odzieżowym — o 1.466 robotników.

Kronika gospodarcza

OPŁAKANY STAN ZBIORÓW W ROSJI SOWIECKIEJ. Opóźnienie zbiorów w roku bieżącym jest o wiele większe jak w r. 1936, który należał do najbardziej niepomyślnych lat kolektywizacji. Ostatni biuletyn Komisariatu Rolnictwa podaje, że do tego czasu zebrano w roku bieżącym 19,5 milj. ha czyli prawie o 5 milj. ha mniej niż do 20 lipca 1935 r. Jak zwykle najgorzej wypadły zbiory w sowniach (domenach państwowych), najlepiej zaopatrzonych w maszyny; tam wykonano tylko 16 procent zbiorów, gdy na ogół zbiory są wykonane w 22 proc. W roku bieżącym uśredniło ze statystyki zbiorów po raz pierwszy rubrykę „samodzielne gospodarstwa chłopskie” bo prawie we wszystkich dzielnicach ZSRR kolektywizacja objęła więcej niż 99 procent gospodarstw chłopskich.

W POLSCE WYDANO NAJWIĘCEJ KART RZEMIEŚNICZYCH SZEWCOM. Nowo wydany Mały Rocznik Statystyczny na rok 1937 przynosi dane, dotyczące wydanych kart rzemieślniczych w Polsce w roku 1935. Z tych wynika, że najwięcej kart wydano szewcom, bo aż 55.237, co stanowi około jedną szóstą ogółu wydanych kart rzemieślniczych w tym roku w Polsce (346.671). Następnie idzie krawiectwo (55.400), rzeźnictwo (29.439), kowalstwo (29.094), stolarstwo (27.330), piekarstwo (16.041), fryzjerstwo (14.045), malarstwo 12.400, wędliniarstwo (13.860), slusarstwo

(9.920), ciesielstwo (8.340), cholewkarstwo (7.716), malarstwo (6.800), blacharstwo (6.124), zegarmistrzostwo (4.333). Na wszystkie inne rodzaje rzemiosł, niewymienione w tym zestawieniu, przypada 45.122 wydanych kart.

ŚWIATOWE ZAPASY NAFTY. Największy mi zapasami nafty na świecie dysponują obecnie Sowiety, które posiadają około 2.500 milionów ton, co stanowi 54,8 proc. ogólnych rezerw nafty na świecie. Na drugim miejscu znajdują się Stany Zjednoczone A. P., zapasy nafty na terenie U. S. A. wynoszą 25 procent wszystkich rezerw i obliczane są na 1.765 milionów ton. Rosja Sowiecka zatem i Stany Zjednoczone dysponują 79,8 proc. wszystkich rezerw światowych nafty. Pozostałe kraje posiadają już tylko niewielkie zapasy. Ilość nafty w Iraku obliczana jest na 395 milionów ton. Iran posiada 299 milj. ton, Wenezuela 245 milionów ton.

GIELDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 291,85 Bruksela 89,15 Kopenhaga 117,80 Londyn 26,38 Mediolan 27,85 Nowy Jork 5,29 Paryż 19,87 Praga 18,43 Sztokholm 136,60 Zurich 121,50.

Papiery przemysłowe: 3 proc. poż. prem. inw. I em 68,75 II em 68,00, 3 proc. poż. prem. inw. seriowa I em 83,50, 4 proc. państw. poż. premiowa dolarowa 39,25, 4 proc. poż. konsolidacyjna 58,00, 5 proc. konwersyjna 61,00.

Aktjy: Bank Polski 105,50 Warsz. Tow. Fabryk cukru 32,25 Węgiel 23,50 Norbin 63,00 Ostrowiec 2650, Starachowice 32,00.

KRONIKA ZAWIERCIA

Uroczystość strażacka

W ZAWIERCIU

W ub. niedzielę odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru, ufundowanego przez Stow. ochotniczej straży pożarnej w Zawierciu.

O godz. 8.40 na placu remizy przy ul. Pierackiej, uformował się pochód skąd przy dźwiękach orkiestry wyruszył do kościoła parafialnego na uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez ks. prałata Fr. Zientarę. Poświęcenia sztandaru dokonał ks. proboszcz Zientara.

W uroczystości wzięli udział: wicestarosta mgr. Niemiec, prezydent miasta Cz. Kowalski, inż. poseł Sowiński, oraz wszystkie miejscowe organizacje, które na uroczystość przybyły ze sztandarami.

Po nabożeństwie pochód udał się na plac remizy, gdzie po powitaniu gości odczytany został akt erekcyjny, po czym okolicznościowe przemówienie — wygłosili pp.: wicestarosta Niemiec, prezydent Kowalski, prezes Al. Erbe, dr Stan. Pasierbiński i Jan Kania.

Pod koniec uroczystości odbyła się dekoracja członków straży pożarnej za wysługę lat. Odznaczeni zostali pp.: Jan Kania, Jan Pućek, Bron. Szklarkowski, Piotr Brzeziński, Piotr Imielski, Ignacy Nowak, Stefan Fugas, Jan Baran, Wł. Hczyk, Stan. Gromadka, Wł. Piszczyk, Wiktor Pandel, Stan. Powązka, Franciszek Piszczyk, Józef Pilnik, Bolesław Wójcik, Stan. Zamora, Alfred Lehman i Leon Wider.

× **WYJAZD BEZROBOTNYCH.** Wczoraj o godz. 4.29 rano, wyjechała z Zawiercia grupa bezrobotnych w liczbie 40 osób, którzy będą zatrudnieni przy obwałowaniu lewego brzegu Wisły w Sandomierzu.

× **STARSZY POSTERUNKOWY P. P. ZRANIONY BAGNETEM.** Onegdaj w godzinach wieczornych na ulicy Piwnej w Zawierciu, starszy posterunkowy p. p. Ignacy Wierzbicki został zraniony bagnetem przez strzelca z 75 p. p. Marianę Kubata, który został zatrzymany.

× **TRZY WŁAMANIA PODCZAS JEDNEJ NOCY.** W Piłcy w nocy na 9 b. m. nieznanymi sprawcy włamali się do zakładu fryzjerskiego, należącego do Józefa Grucy, skąd skradli wszystkie narzędzia fryzjerskie, wartości 100 zł. — Złodzieje dostali się za pomocą urwania skobla u drzwi.

Ci sami sprawcy usiłowali włamać się do sklepu galanteryjnego, należącego do Mariana Kubiczka i do sklepu manufaktury p. Gruszczyńskiego w Piłcy.

Złodzieje musieli być sponżeni, gdyż ze sklepów nic nie zabrali.

Nabieranie klientów

Zdawałoby się, że w Związku Sowieckim, gdzie fabryki nie dbają o „prywatny zysk” i żadni kapitaliści nie „oszukują klientów”, wszelkie nabieranie łatwoumiernej publiczności powinno było ustnąć. Okazuje się, że tak nie jest. Fałszowanie towarów, podrabianie gatunku towarów i t. d. kwitną w ZSSR. w najlepszym stopniu.

„Izwestia” (21. VII.) piszą: „z półtora 14 fabryk naszych trustów bawelnianych nie ma ani jednej, która by nie wypuszczała na rynek t. zw. rozrzedzonej tkaniny, t. zn. zrobionej z mniejszej ilości nici, niż trzeba. Obniża to bardzo gatunek tkaniny i jest zwyczajnym oszukiwaniem publiczności. W całej naszej produkcji do 30 pct. — to właśnie są rozrzedzone, kiepskie tkaniny. Są w specjalny sposób farbowane, by ukryć przed klientami defekty materiału”.

30 procent oszukiwanych wyróbów, to istotnie nie mało. Lecz tu należy dodać, że w innych gałęziach przemysłu dzieje się to samo. Zwłaszcza kwitnie fałszowanie produktów w branży spożywczej, co powoduje częste zatrucia masowe, o których piszą same dzienniki sowieckie.

KRONIKA OLKUSZA

Dalsze honorowe obywatelst. DLA MARSZ. ŚMIGŁEGO-RYDZA

W dniu 9 bm. na uroczystych posiedzeniach, Rady gmin wiejskich w Sułoszowej i Jangrocie nadały honorowe obywatelstwo Marszałkowi Śmigłemu-Ryzdowi.

Na posiedzeniach przewodniczyli wójtowie poszczególnych gmin pp.: Skrzypek i Orzyk.

23 rocznicę wymarszu PIERWSZEJ KADROWEJ

We wszystkich oddziałach Związku strzeleckiego na terenie powiatu Olkuskiego, w ub. sobotę i niedzielę, odbyły się uroczystości w związku z 23 rocznicą wymarszu Pierwszej Kadrowej z Krakowa.

W czasie płonących ognisk, odczytano w oddziałach historyczny rozkaz — Wskreszyciela Polski, Małższka Piłsudskiego, oraz apel poległych. Poza tym wygłoszone zostały referaty ideowe w połączeniu w odebraniu przyrzeczenia od członków Związku strzeleckiego.

W uroczystościach brała udział również publiczność poszczególnych miejscowości.

Bardzo podniosła uroczystość odbyła się również w obozie „orląt” Zw. strzeleckiego Jaroszewcu pod Olkuszem w obecności prezesa pow. Zw. strzeleckiego, p. Swolnienia, kpt. Korcyła i innych.

Zydom

WSTĘP WZBRONIONY

Wieś Poręba Dierzna w Olkuskim — jest w tym szczęśliwym położeniu, że nie ma w niej wcale żydów.

Mieszkańcy wsi nie życząc sobie, aby żydzi ich odwiedzali, ustawili z obu stron u wejścia do wsi tablice z napisami: „Zydom wstęp wzbroniony”.

Z CAŁEJ POLSKI

RZEKI WYSYCHAJĄ NA POLESIU

Wskutek długotrwałej suszy katastrofalnie obniżył się poziom wody na rzekach poleskich. W związku z tym niemal całkowicie wstrzymano komunikację wodną.

ZŁOTY KIELICH ZA PAPIEROSY

Sąd w Nowym Sączu skazał na półtora roku więzienia 8-letniego parobka Teodora Molodca, który skradł z cerkwi grecko-katolickiej złoty kielich i rozbiwszy go młotem sprzedał za kilka papierosów karczmarzowi Abrahamowi Kłafterowi.

JELEN ATAKUJE DZIECKO I KOBIETY

W jednej miejscowości powiatu Chełmińskiego wypadł z lasu duży jeleń, który rzucił się na małego chłopca, barwiącego się pod lasem. Gdy pracujące w polu kobiety pośpieszyły z pomocą jeleń potknął rogami dwie z nich, po czym nadal atakował chłopca, który odniósł poważne obrażenia. Rozjuszony jeleń uciekł do lasu dopiero po strzałach nadbiegającego leśniczego.

ZŁODZIEJ OKRADŁ SĘDZIEGO W SALI SĄDOWEJ

Niejakiego Białecki przytył w lipcu na rozprawę w sądzie grodzkim w Toruniu, którą wyznaczono przeciwko niemu a korzystając z przeważającej siły przybył do sali sądowej, która wzięła w sali narad. Po wysłuchaniu wyroku skazującego go na cztery miesiące aresztu opuścił sąd. Kradzieżą zawadono pominięciem. Ostatnio Białecki po raz drugi był wezwany do sądu na rozprawę, gdyż dopuścił się kradzieży roweru. Sędzia Krzewiński pozwał na oskarżonym swoją marynarke, a Białecki przyszedł się do zuchwałej kradzieży oraz do zniszczenia dokumentów, które znalazł w kieszeni. Białeckiego natychmiast oświadczone wreszcie.

PODWÓJNE ŻYCIE TECHNIKA

Polkoja powiatu Warszawskiego dokonała niezwykłego sensacyjnego czynu znanego w kronikach kryminalnych aresztowania. W ręce policyjnej wpadł bowiem przestępca, który prowadził podwójny tryb życia. Jest to 36-letni Paweł Rapaport, technik budowlany, zamieszkały w Telblinie, pod Warszawą. Rapaport uchodzący za solidnego i wesołego przestępcę, był przykładnym ojcem i mężem,

posiada średnie wykształcenie pochodzi z dobrej rodziny i równocześnie w chwilach wolnych od zajęć, w tajemnicy przed rodziną, zniknął na długie wieczory i w tym czasie dokonywał zuchwałych rabunków. Ofiarami Rapaporta padały wyłącznie samotnie idące kobiety, spacerujące w okolicy Otwocka i Śródborowa.

NA KANWIE

AMBITNY ZŁODZIEJ chciał zaimponować kolegom

Jak to niedobrze, kiedy człowiek ma się powołaniem.

Jeden, na przykład, miał talent na muzyka, a został śpiewakiem i tylko na nerwach ludziom gra.

Drugi powinien być ślaczem cyrkowym, taki wielki i ciężki. A tymczasem zajął się pisanem śmiesznych kawałków. Nic dziwnego, że dowcip też ma ciężki i że go czytelnicy przeklinają.

Również pan Walery Gąsiorek minął się z powołaniem. Miał zdolności na zduna, czy na murarza, a został złodziejem.

Jeszcze żadna kradzież mu się nie udała. Tu go łapią, tam go łapią, siedzi i siedzi. Nie zdąży wylecieć z mamra, już siedzi z powrotem.

Wstydu tylko narabia kolegom po factu.

Ubrany chodzi, aż przykro spojrzeć. Spodnie wystrzępione, jeden rękaw krótszy od drugiego, dziura na dziurze.

Niejeden żebrak takiego ubrania nie włożyłby.

I to ma być złodziej?

— Czy warto panu, panie Gąsiorek? — rzekł sędzia, wsadzając go po raz dziewiąty. — Weź się pan do czego innego, na złodzieja się pan nie nadajesz. Chyba nawet koledry się

rowa. Rapaport nie wzbudzał swym wyglądem najmniejszych podejrzeń, nawiązywał z napatkanymi kobietami rozmowy, po chwili ogłuszał je a następnie rabował kosztowności i gotówkę. Napadów takich dokonał kilkanaście. Rapaporta resztowano w banku w chwili, gdy chciał zrealizować jeden ze zrabowanych czeków.

pana wstydzą, w takich łachmanach pan chodzi.

Zaraz po wyjściu z więzienia, udał się pan Gąsiorek do łóżni i po paru godzinach przyłapano go tam, kiedy buchał ubranie jakdemuś gościowi.

Znowu zasiadł na ławie oskarżonych.

— Oj patałachu, patałachu! — wzdychali koledry pana Gąsiorka — nie będzie z ciebie pociechy!

— Jak człowiek ma gliniane ręce, to mu nie pomoże.

— Z taką lamagą to na żadne roboty iść nie wolno, bo się nie uda, to każdy jeden wie. Ciągnie go do mamra, jak wilka do lasu.

— A Gąsiorek! — zawołał pan sędzia wchodząc na salę. Znowu pan tu? Coś pan takiego narobił?

— Ubranie ukradłem jednemu frajerowi.

— Po co to panu było, panie Gąsiorek? Przecież mówiłem, że się pan na złodzieja nie nadaje.

— Ja wiedziałem, proszę sądu, że wpadnę.

— Tylko co?

— Tylko chciałem raz przyjść do sądu w porządnym garniturze.

Poszedł na pół roku do paki.

SPORT

SPRAWA ZATARGU W PIŁKARSTWIE ŚLĄSKIM

Odezwa płk. Glabisz do śląskich klubów piłkarskich

— W związku z ostrym zatargiem w śląskim piłkarstwie prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej płk. Glabisz wydał odezwę do śląskich klubów sportowych, w której m. in. powiedział:

Śląski O. Z. P. N. był przez długie lata ostoją nie tylko piłkarstwa polskiego, ale także zarządu PZPN. Należał on do tych okręgów, z którymi zarząd PZPN. miał najmniej kłopotu. Niestety w ostatnim czasie sytuacja uległa zmianie na gorsze. Przyszli ludzie nowi, nieufni i podejrzliwi w stosunku do centrali, biorący każdą różnicę zdań personalnie i pieściżowo, albo też nieodpowiedzialnie odporni na podszepty nieodpowiedzialnych czynników, którym wszędzie i zawsze zależy na sianiu zamętu.

Sprawa „Dębu”, zatławiona przez walne zgromadzenie PZPN. niefortunnie (zresztą wbrew mojej opinii, jednak po myśli delegata śląskiego OZPN.) dołala oliwy do ognia. Gdy próba zresumowania tej uchwały drogą referendum nie dała pożądanego rezultatu i gdy władze administracyjne odwołały drugi mecz z Baskami, nastąpił wybuch w formie otwartego rokoszu. Jego sprawcy wiedzieli doskonale, że zarząd PZPN. był w jednym i drugim wypadku bezsilny, a jednak przeciw niemu skierowali swe ataki.

Zarząd śl. OZPN. przestał zupełnie funkcjonować (bez wiedzy i wbrew woli swego długoletniego prezesa) i wzwiał sędziów śląskich do nieobszadzenia zawodów.

Ta niegrywała w dziejach sportu polskiego forma protestu groziła zahamowaniem całego ruchu piłkarskiego na Śląsku i zepsuciem jego skomplikowanego mechanizmu organizacyjnego.

Nie dość na tym. Po wyznaczeniu przez zarząd PZPN. komisarzy z zadaniem opamiętania powstałego chaosu, kilku najzagorzalszych opozycjonistów próbowało zmobilizować

opinię Śląska przeciw niemu i skłonić kluby śląskie do ignorowania jego zarządzeń, rozsiwając równocześnie wersję, że zarząd PZPN., względnie jego prezes winien i chce z nimi paktować.

Panowie ci zapomnieli widocznie, że z chwilą przyjęcia demisji przestali być reprezentantami śląskiego piłkarstwa, nie mówiąc o tym, że są zawieszani.

Obecnie tylko kluby reprezentują piłkarstwo śląskie. Wyborcą one nowy zarząd okręgu na nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu, na razie zaś muszą pracować z komisarzem PZPN.

Toteż tylko do klubów śląskich skierowane są moje słowa.

Wierzę w roztropność, karność i lojalność ich kierowników, wierzę w zapał i umiłowanie sprawy ich członków. Jestem pewny, że nie tylko stoczą się będą do zarządzeń komisarzy P. Z. P. N., jak to robią dotychczas, ale uchronią śląskie piłkarstwo przed nowym wstrząsem, przed powtórzeniem się gorszego i szkodliwego sabotażu w ich dorobku przez kilku pieniaczy.

Nie idźcie na lep demagogicznych hasel. Nie słuchajcie ludzi, którzy swych ambicji i interesów klubowych nie potrafią podpozadkować interesowi powszechnemu.

Nie wiercie tym, którzy wam mówią, że P. Z. P. N. działa na waszą szkodę, że dybie na waszą zgubę. Zarząd PZPN. nie składa się z „samobójców”, którzy podcinają gałąź, czym śląskie piłkarstwo już jest i czym być może i powinno w przyszłości.

Przyspieszenie jego rozwoju jest i w przyszłości być musi jednym z naczelnych i najważniejszych zadań PZPN.

Od was zależy, czy ten proces ulegnie, czy nie ulegnie zahamowaniu. Wybierajcie.

(—) KAZIMIERZ GLABISZ
prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej

KRONIKA SPORTOWA

KTO WALCZY W FINALE O WEJŚCIE DO LIGI

W uzupełnieniu wczorajszych wiadomości dodać należy, że kandydat na mistrza grupy trzeciej Resovia przegrała niespodziewanie ze Strzelcem (Janowa Dolina) 1:2, wskutek czego mistrzem została lubelska Unia.

Ostatecznie mistrzami poszczególnych grup zostały: Polonia — mistrzem grupy I, Brygada — mistrzem grupy II, Unia — mistrzem grupy III i Śmigły — mistrzem grupy IV.

Program rozgrywek finałowych przedstawia się następująco:

15 sierpnia: Unia — Brygada,
22 sierpnia: Polonia — Unia, Śmigły — Brygada,

29 sierpnia: Brygada — Polonia, Unia — Śmigły,
5 września: Polonia — Śmigły, Brygada — Unia,
19 września: Unia — Polonia, Brygada — Śmigły,
— Unia,
26 września: Polonia — Brygada, Śmigły — 3 października: Śmigły — Polonia.

DWA REKORDY POLSKI

Na eliminacyjnych akademickich zawodach lekkoatletycznych, jakie odbyły się w ub. niedzielę w Warszawie padły między innymi dwa rekordy polskie: w rzucie dyskiem Piodoruk 46.36 i w sztafecie 4x100 czas 43.8 (Danowicki Popek, Gąsiorowski, Trojanowski).

JĘDRZEJOWSKA ZWYCIĘŻA W AMERYCE

W turnieju tenisowym klubu East Hampton w Long Island Jędrzejowska zajęła pierwsze miejsce, bijąc w finale trzecią raketę Ameryki Palyan Polfrey 6:2, 6:3.

W grze podwójnej Jędrzejowska i Bundy przegrała w półfinale z parą Babcock — Van Ryn 5:7, 6:4, 5:7.

SZLAKIEM KADROWKI

W niedzielę został zakończony marsz „Szlakiem kadrowki”.

Wieczorem na placu przed gmachem urzędu wojewódzkiego gdzie w 1914 r. miał pierwszą główną kwatery Komendant Piłsudski odbył się uroczysty raport i rozdanie nagród Komisja sportowa ogłosiła następujące wyniki marszu:

W kategorii drużyn wojskowych: 1) 38 pp. — 750 pkt.

W grupie przedpoborowych: 1) Z. S. Skarżysko — 740,75 pkt.

Wyniki strzelania: W klasie pierwszej t. zn. w grupie drużyn wojskowych 1) 38 pp. uzyskując 25 pkt., w kategorii przedpoborowych 1) ZS Skarżysko, w klasie poborowych 1) ZSPMS Łódź 32 pkt (najlepszy wynik strzelania o 7 pkt więcej niż najlepsza drużyna wojskowa); w klasie 2-b poborowych 1) ZSPMS Łódź 726,25 pkt.

Najlepszy czas uzyskał w klasie pierwszej 53 pp., który przebył trasę w ciągu 3 godz. 35 min. 15 sek. W klasie 2 A pierwszy ZS Janowa Dolina, który przebył trasę w ciągu 3 godz. 23 min. 21 sek. W klasie 2 B ZS Gdynia przebywając trasę w 5 godz. 25 min. 2 sek

W jakim wieku żenią się W POLSCE MĘŻCZYŹNI

Według danych Małego Rocznika Statystycznego, biorąc pod uwagę przeciętne roczne w latach 1931—1932, największy procent mężczyzn zawierających małżeństwa w odsetkach ogółu nowożeńców, przypadł na wiek od 25 do 29 lat (37,2 proc.), kobiet wychodzących zamąż od 20 do 24 lat (44,4 proc.). Pewne odchylenie stanowi wieś, na której mężczyźni żenią się najczęściej w latach od 20 do 24 (39,3 proc.). Liczba kobiet wychodzących za mąż tak w miastach, jak i na wsi, utrzymuje się największa w wieku od 20 do 24 lat (miasto 40,6 proc., wieś — 45,7 proc.

Kiełbasa z mięsa rybiego

Ostatnio Niemcy, dla zapewnienia ludności możliwości wyżywienia się z rodzimych środków spożywczych, zajęli się produkcją kiełbas z mięsa rybiego.

Produkcja ta odbywa się po dłuższym okresie badań, przeprowadzonych w instytucie rybołówstwa morskigo w Wersermunde i w Bremerhafen przez wybitnych praktyków. Nowe kiełbasy, t. zw. „parówki”, nie zawierają żadnych dodatków w rodzaju tartych ziemniaków, białego pieczywa i t. p., jak to jest praktykowane przy produkcji innych namiastków.

Nowe karabiny maszynowe W NIEMCZECH

Na podstawie doświadczeń, przeprowadzonych na terenie walk w Hiszpanii, w armii niemieckiej zostają wprowadzone nowe modele karabinów maszynowych w miejsce obecnie używanych ciężkiego karabinu maszynowego SMG.08, oraz lekkiego IMG.0815. Są to chłodzone powietrzem karabiny maszynowe Mauzera MG 34 i MG 36.

Najpopularniejsza operetka W AUSTRII

Austrię, a zwłaszcza Wiedeń możemy bez przesady nazwać ojczyzną operetki, to też każdego miłośnika lekkiej muzyki niewątpliwie zainteresuje ogłoszona niedawno statystyka najpopularniejszych operetek w Austrii.

Pierwsze miejsce zajęła bezapelacyjnie „Wesoła Wdówka” Lehara, którą poczynając od roku 1905 wystawiono 10.000 razy. Na dalszych miejscach znalazły się na stopniście operetki: „Domek trzech dziewcząt”, „Czar walca”, „Chłop i poeta”, „Księżniczka Czarodziejka”, „Książę z Luksemburga”.

Zapisz się na członka P. M. S.

Pięćsetletni jubileusz węgierskich muzykantów

Dla uczczenia przypadającego obecnie pięćsetletniego jubileuszu osiedlenia się cyganów na Węgrzech odbywają się tam obecnie coroczne „zawody muzyczne” cyganów.

Na początku XV stulecia dość smutnie działo się cyganom w całej Europie. Ale Węgry przystąpiły ich gościnie. Król a sarazem cesarz Zygmunt dał im żelazny list, ważny na całe Węgry. Wkrótce po tem niemał w każdym dworze magnackim na Węgrzech przybywają muzykanci cygańscy.

To nieprawdopodobnie muzykalne plemię brało udział w walkach wojskowych Węgrów.

W latach pięćdziesiątych minionych stulecia muzyka cyganów stała się modną i zagranicą. Cyganie grałi wówczas na dworze carskim, jak również i na dworach w Londynie i Madrycie, a jeśli ktoś z zagranicznych panują-

cych przybył do Budapesztu, do tradycji nie mał należało

nie opuszczać stolicy Węgier, nie wysłuchawszy muzyki cygańskiej.

Wybuch wojny światowej położył na jakiś czas kres wesołej zabawie przy muzyce cygańskiej, zaś po wojnie jazz przygłuszył wszelki inny rodzaj muzyki w całej Europie.

Jednakże ta muzyka murzyńska z pochodzenia nie potrafiła zabić zainteresowania, jakie budzi ciągle jeszcze muzyka cygańska. Jest ona stale i ciągle atrakcją, a

na Węgrzech mało się słyszy jazz,

który mimo wszystko niezdołał jej wypęcić.

W sierpniu, podczas uroczystości odbywających się corocznie w Budapeszcie na św. Stefana (20 sierpnia) odbędzie się wśród kapeli cygańskich z całej Węgier konkurs na najpiękniej odegranego czaradza.

Pociąg stoi na miejscu a my jedziemy

Wśród wielu cudów techniki i wiedzy, jakie znajdują się w przebogatym skupieniu na Wystawie Paryskiej, na szcze gólną uwagę zasługuje dworzec kolejowy, na którym

dały sobie rendez-vous lokomotywy i pociągi wszystkich krajów świata

Na jednym z torów sto pociąg francuski, t. zw. rapide (ekspres) złożony z wagonów pierwszej klasy. Wchodzimy do wagonu, zajmujemy miejsce w przedziale, przy oknie. W wagonie ciemno, Nagle błyskają światła.

Przez okno wagonu oglądamy przesuwające się szybko pejzaże Normandii (pociąg pędzi z szybkością 100 km.). Płazczyzna normandzka ustępuje miejscą górą Francji Centralnej, dalej widzimy przepiękną Sabaudię, mknijemy brzegiem Riviery, podziwiając błękit morza. Ściemnia się, wieczór zapada, tu i ówdzie mrugają światełka sygnałów kolejowych, mijamy Orlean, Tours, zbliżamy się ku przedmieściom Paryża, Stop. Podróż skończona,

W ciągu 20 minut objechaliśmy całą Francję nie ruszając się z miejsca.

Kombinacja dowcipna światła, przesuwającej się szybko przed oknem wagonu diorammy łącznie z aparatami dźwię-

Reklama jest dźwignią handlu!

owymi, stworzyły złudzenie podróży. Złudzenie tak zresztą silne i jaskrawe, że gdy się wysiada z wagonu, szuka się mimowoli walizki, która powinna być przy niej.

Odnalezienie szkieletu człowieka

SPRZED 12.000 LAT.

W czasie poszukiwań archeologicznych, przeprowadzonych od dłuższego czasu w okolicach m. Ceddar w Anglii, udało się odkopać doskonale zachowany szkielet człowieka; uczeni obliczają wiek odnalezionych resztek na 12.000 lat.

Dokładne badania wskazują, iż zmarły mężczyzna mierzył 5 i pół stóp wysokości i liczył w chwili zgonu 23 lata. Jak wynika z relacji uczonych, w ciągu 12 tysięcy lat zaszły w anatomii ludzkiej zaledwie niewielkie zmiany.

Restauracja z wróżbami

W Nowym Jorku cieszy się dużym powodzeniem restauracja „Chicken Coop”, znana z potrawki z kur. Właścicielką jednak atrakcją tego zakładu jest osobliwa reklama. Na szyldzie restauracyjnym widnieje napis: „Przepowiadamy naszym klientom przyszłość, gdy zjedzą i zapłacą”. Istotnie w restauracji urzęduje szesnastu wróżbiarek, które przepowiadają przyszłość na żądanie.

Każda z wróżek postępuje się innym systemem: jedna wróży z fusów po kawie, druga z resztek herbaty, trzecia z kuli kryształowej, czwarta z ręki, piąta

Przy obróbce technicznej metali to jest przy hartowaniu, utwardzaniu

PIEC ELEKTRYCZNY

gwarantuje produkcję wysokiej jakości.

Blizszych informacji udziela nasz Wydział Propagandy

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM S. A.

z kart, szósta wreszcie hipnotyzuje. Atrakcja wróżebna przyciąga, rzecz prosta, nietylko amatorów dobrej kuchni, tak, iż lokal jest często przepelniony po brzegi.

WESOŁA GROMADKA

Znany pianista i kompozytor niemiecki, Eugeniusz d'Albert, był siedem razy żonaty. Miał dużo dzieci. Często więc dochodziło między dziećmi do awantur. Zirytowany d'Albert, podczas jednej z takich awantur, rzekł do żony, która miała też dwoje dzieci z pierwszego małżeństwa:

— Ależ to można oszaleć! Patrz, teraz moje i twoje dzieci biją nasze dzieci!

Siostry Marmeladzi i Dzieciątka Jezus

Sosnowiec — Wiejska 25

prowadzą PRALNIĘ CHEMICZNĄ wykonują wszelkie aparaty kościelne jak: chorągwie, sztandary, alby, kapy, ornaty, stuly i t.p. haft biały i kolorowy, kilimy warsztatowe, wyroby trykociarskie jak swetry, kostiumy kąpielowe, pończochy, skarpety i t. p.

CENY NISKIE.

Sygnatura akt II U. 5-37

Ogłoszenie

Sąd Okręgowy w Sosnowcu, Wydział II Handlowy po rozpoznaniu w dniu 4 sierpnia 1937 roku wniosku Romana Rudzkiego o ogłoszenie upadłości

postanawia:

Ogłosić upadłość firmie „Rmoan Rudzki magazyn galanterijno - biawatny” w Dąbrowie Górniczej; wezwać wierzycieli, aby zgłosili swe wierzycielności w terminie dwumiesięcznym; wyznaczyć Sędziego Komisarza w osobie Sędziego Handlowego Wacława Czarnieckiego i Syndyka upadłości w osobie Pawła Kucharskiego w Sosnowcu. 5497

SZLIFIERNIA NOZOWNICZA

„SZYBKOSC”

przeniesiona została z ul. Żeromskiego na ul. Prez. Mościckiego (dawnej Kościelna) Nr. 12.

Wykonuje pod fachowym kierownictwem wszelkie roboty w zakresie szlifierstwa wchodzące: jak brzytwy, nożycki, maszyny do włosów, noże ręczne, introligatorskie i t.d. Przyjeżdżnym roboty wykonuje się na poczekaniu 3383

DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE!
SZWAJCARSKIE GORKIE ZIOŁA są stosowane przy kamieniach żółciowych i skłonnościach do zaparcia. SZWAJCARSKIE GORKIE ZIOŁA są naturalnym, łagodnym, środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia, stosowanym również przy nadmiernej otyłości.

KINO-TEATR „PATRIA”
L. Marcinkowski i S-ka w Sosnowcu dawn. Kino Polacco

PROSZKI MIGRENO-NERVOVIN
Kogutek
ZASTOSOWANIE: GRYPA, PRZEZIEBIENIE BÓLE GŁOWY, ZĘBÓW itp.
ŁADAJĄC ORYGINALNYCH PROSZKÓW EN FABR. KOGUTKIEM PATRZCIE JAKIE PROSZKI WAM DAJĄ
GDYŻ SA JUŻ NAŚLADOWNICTWA ORYGINALNE PROSZKI „MIGRENO-NERVOVIN” Z KOGUTKIEM
SA TYLKO JEDNE ZAWSZE Z RYSUNKIEM KOGUTKA
PROSZKI „MIGRENO-NERVOVIN” SA TEŻ I W TABLETKACH

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

SAMOCHÓD
4 osobowy otwarty Fiat 520 w doskonałym stanie do sprzedania w Nivce, ul. 1-go Maja 89, telef. 62-607. 5476

MEBLE
stolowe, gabinety, sypialnie, sztuki pojezycze gotowe i na zamówienie. Nowoczesne otomany, tapczany przeróbki. Na dogodnych warunkach puleca — Chrześcijańska Wytwórnia
P. TOMCZYK
Sosnowiec, Nowopogonska 19. Tel. 630-56. — Przyjmuje pożyczki i obligacje państw. 2482
1600 KG TARRABONY I gat. jasno szarej od stąpie. Będzin, Kubiczek. 5471

POSADY i PRACE

PISANIEM
adresow każdy zarobi. Za tysiąc placę złotych dziesięć. Aby tę intratną pracę uzyskać należy nadesłać krótki życiorys, podać dzień, miesiąc, rok urodzenia, oraz zastosować się do treści otrzymanej odpowiadzi. Zgłoszenia Abdel-Hamim Lwów 15 Cerkiewna 18-28. 3432

Różne

POMNIKI
i rzeźby artystyczne w dużym wyborze oraz wszelkie wyroby betonowe poleca tanio „WIKTORIA” — Dąbrowa, ul. Król. Jadwigi 46. — Telefon 68-436. 25-letnia gwarancja! 2581

LECZNICZA-PRZYCHODNIA
chorób skórnych i wenerycznych „Pomoc” Sosnowiec, 3 Maja 31. 5171

LOKALE

DO WYNAJĘCIA
w nowym domu, lokale 2 pokojowe ze wszystkimi wygodami Orla 5, tel. 61-281.

REKLAMA JEST DZWIGNIA HANDLU!

KINO EDEN
DZIŚ Najwspanialsze arcydzieło pg. powieści E. Wallace'a
„KING-KONG”
W rol. gl. Fay Wray, R. Armstrong i olbrzymia 23 mtr. mała NADPROGRAM. Największa sensacja sportowa tego roku jedyny autentyczny przebieg walk o mistrzostwo świata pomiędzy **Joe Louis contra Braddock**
Początek I seansu o godz. 17.30 w niedzielę o godz. 15.30

KINO ZAGŁĘBIE
DZIŚ OSTATNI DZIEŃ! Najpotężniejszy film polski
„Płomienne serca”
W rol. gl. Elżbieta Barszczewska, M. Cybulski, Halina Kamińska, X. Lindorffówna, Węgrzyn, Junosza-Stępowski i inni.
Pocz. o godz. 5.30 w niedzielę 5.30

KINO-TEATR „PATRIA”
L. Marcinkowski i S-ka w Sosnowcu dawn. Kino Polacco
DZIŚ Najpiękniejsza legenda romantyczna
JANOSIK — HETMAN ZBÓJNICKI
BILETY OD 25 GR.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4. Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61973. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 8 — 1 i od 6 — 7. Redakcyjny telefon nie zwraca.

Ogłoszenia
Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdym kosztują:
30 drobnymi ogł. 20 zł.
20 drobnymi ogł. 13.00 zł.
10 drobnymi ogł. 7.00 zł.
5 drobnymi ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkow v o — po 5 gr

Wydziały Kurjera Zachodniego: BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91.—DĄBROWA Krótka 11, tel. 680.19.—GRODZIEC, Kiosk p. Lacińskiego.—KIELCE, Sienkiewicza 43 LAZY, Władysława Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kardaszewskiego. — STRZEMIĘSZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Caeon. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA, rynek, Jaworski. — CZELADZ, Wierczkowska, Staszica 27, K. ZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — Druk „KURJERA ZACHODNIEGO” W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.